Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Środa 23. grudnia Rok VIII.—Nr. 311

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0·60 — Wiersz milim. po kronice jedna łama zł. 1·00 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. jedna łama zł. 0·75 — Dla poszukujących pracy i [illegible] pracy, [illegible] ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 gr. — Ogłoszenia matrym. i korespondencye prywatne za jedno słowo 15 gr. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych na bezrobocie.

Ogólne nawoływanie do redukcji płac i redukcji pracowników stwarza nową trudność, mianowicie potrzebę wspierania bezrobotnych pracowników umysłowych. Przedsiębiorstwa prywatne wskutek ciężkiej sytuacji gospodarczej zaczęły już redukować liczbę swych urzędników, i zwalniać będą w dalszym ciągu jeśli nie nastąpi odprężenie położenia gospodarczego. Jeśli władze państwowe, a za niemi i władze komunalne zwalniać będą pracowników wtedy liczba bezrobotnych tej kategorji społeczeństwa wzrośnie znacznie i stanie się ciężarem publicznym. Bezrobotną inteligencję trzeba będzie również wspierać tak jak to się dzieje z bezrobotnymi pracownikami fizycznymi. Wytwarza się błędne koło. Redukcja ma przysporzyć oszczędności w skarbie, a konieczność wspierania bezrobotnych pracowników umysłowych z drugiej strony naruszy zasadę oszczędności.

Ministerstwo Pracy przygotowuje rozporządzenie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

* * *

W dniu 19. grudnia odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie konferencja w sprawie projektu rozporządzenia Ministra Pracy w przedmiocie ubezpieczenia urzędników na wypadek bezrobocia. W konferencji brali udział przedstawiciele związków umysłowych i federalistycznych ze Lwowa, Krakowa, Zagłębia Dąbrowskiego, Łodzi i Katowic a więc przedstawiciele nazpoważniejszych organizacyj pracowników umysłowych.

Obszerną dyskusję wywołały wnioski przedstawiciela zespołu związków urzędniczych z Śląska, który domagał się, aby ze względu na to, że projekt ministerjalny opiera się na rządowym projekcie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, nie obejmującym wszystkich kategorji urzędników, za § 1 zamieścić uwagę, że na obszarze górnośląskiej części Województwa Śląskiego obowiązuje art. 1. rozporządzenia Wojewody Śląskiego z dnia 5. stycznia 1924 r. (Dz. U. Śl. Nr. 2 poz. 4 dnia 31. stycznia 1924 r.) określający poszczególne grupy i zawody urzędników podlegających przymusowemu ubezpieczeniu pracowników umysłowych w państwowym zakładzie ubezpieczeń społecznych w myśl ustawy z dnia 20. grudnia 1911 r. (R. G. Bl. str. 989) w uzupełnieniu ustawy z dnia 20. listopada 1923 r. (Dz. U. Śl. Nr. 42 poz. 207) oraz, aby od **ubezpieczenia nie wyłączano urzędników**, pracujących w zakładach, nie zatrudniających 5 urzędników w myśl art. 1 ustawy z dnia 18. lipca 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 67 poz. 650) i art. 1 ustawy z dnia 28. października 1925 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 120 poz. 863 z dnia 3. grudnia 1925 r.). Wnioski te poparli przedstawiciele wszystkich związków urzędniczych.

Referent ministerjalny p. Wojnarowski odpowiedział, że żądania te przedstawi p. Ministrowi i na posiedzeniu Rady Ministrów, ale nie może przyrzec ich uwzględnienia, gdyż projekt rządowy ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wyklucza prawa do obowiązkowego ubezpieczenia w leśnictwie i zawodach sezonowych, a odnośnie do zakładów zatrudniających mniej niż 5 pracowników Ministerstwo pracy i opieki społecznej stoi na stanowisku, że liczba 5 winna obejmować robotników, terminatorów i urzędników. Jednak na takie stanowisko nie zgodzą się prawdopodobnie inne ministerstwa, tembardziej, że sprawa ta jest przesądzona na mocy ustawy z dnia 18. lipca 1924 r. i z dnia 28. października 1925 r.

Wobec takiego stanowiska referenta ministerjalnego wniósł przedstawiciel zespołu śląskich związków, aby na wypadek nieuwzględnienia wniosków poprzednich, w Województwie Śląskiem w stosunku do kategorji nie objętych rozporządzeniem ministerjalnem, obowiązywała nadal ustawa niemiecka z tem, że świadczenia wyłączonych kategoryj zostaną wyrównane w myśl memorjału urzędniczych związków zawodowych z dnia 7. października r. b., złożonych w Ministerstwie Pracy oraz aby wobec nieuwzględnienia żądań przedstawicieli związków urzędniczych, że na obszarze górnośląskiej części Województwa Śląskiego bezrobotnym urzędnikom nie wypłacano dotąd świadczeń w tej samej wysokości, jak robotnikom wypłacono jednorazowe wsparcie na święta.

P. Wojnarowski przyrzekł poprzeć wniosek pierwszy, gdyż uważa go za słuszny, nie przesądza jednak ostatecznej decyzji Rady Ministrów, która musi zapaść w porozumieniu z interesowanemi Ministerstwami, a szczególn. z p. Ministrem Skarbu, który może zająć stanowisko negatywne. Co do wniosku drugiego oświadczył p. W., że swego czasu przedłożyło Ministerstwo Pracy i wspomniany wniosek przedstawicieli Zespołu śląskich związków urzędniczych i, że wniosek ten uzyskał przychylną aprobatę Departamentu, stamtąd powędrował jednak do Ministerstwa Skarbu i nie wie co się z nim stało.

W sprawie udzielenia wszystkim bezrobotnym urzędnikom jednorazowej zapomogi na święta p. W. oświadczył, że nie wierzy, aby Ministerstwo taki wniosek uwzględniło wobec faktu, że w kasach państwowych są pustki.

W związku z tem wobec niewyraźnych przyrzeczeń referenta ministerjalnego i Naczelnika Departamentu postawił p. Brzeskot wniosek dalszy, aby Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie obracało pieniędzy przeznaczonych na świadczenia dla bezrobotnych urzędników prywatnych na świadczenia dla zredukowanych urzędników państwowych. Państwo — zdaniem wnioskodawcy — ma zupełnie inne zobowiązania względem swych urzędników i funkcjonarjuszów, aniżeli przedsiębiorcy prywatni i dlatego winno takowe załatwiać osobno i z innych funduszów przeprowadzać swoje zobowiązania, co się dotąd — niestety — nie dzieje. Taktyka obecna wprowadza bowiem poniekąd w błąd opinję publiczną, która jest zdania, że wobec tych wielkich sum, jakie rząd wydaje na bezrobotnych urzędników prywatnych tym ostatnim nie dzieje się krzywda, gdy tymczasem rząd za pieniądze te załatwia rozliczenia swe ze zredukowanymi urzędnikami i funkcjonarjuszami państwowymi.

Pozatem stawił przedstawiciel śląskich organizacyj wniosek dodatkowy, aby rozporządzenie obejmowało urzędników zredukowanych z dniem 31. grudnia 1925 r.

Na wniosek o odrębnych świadczeniach dla urzędników i funkcjonarjuszów państwowych nie otrzymał wnioskodawca odpowiedzi przychylnej, podczas, gdy w następującej sprawie przyrzekł referent ministerjalny poprzeć wniosek w tym kierunku, że rząd poza rozporządzeniem załatwi sprawę zdaje się w ten sam sposób, jak swego czasu załatwił z robotnikami górnośląskimi, zredukowanymi przed wejściem w życie ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia.

Na zakończenie przyrzekli przedstawiciele rządu poprzeć wnioski złożone przez przedstawicieli związków urzędniczych i oświadczyli, że rozporządzenie obowiązywać będzie od 3. stycznia 1926 r. na przeciąg dwuch lat.

Z konieczności więc państwo będzie musiało stworzyć fundusz wspierania bezrobotnych pracowników umysłowych. Obciąży to nietylko skarb ale i przedsiębiorstwa. Jakkolwiek z punktu widzenia potrzeb socjalnych ubezpieczenie na wypadek bezrobocia należy do postulatów pracobiorców, to, jak dotychczasowe doświadczenie wspierania bezrobotnych robotników uczy, ludzie wolą pracować i zarobek, niż wyczekiwać wsparcia za bezrobocie.

Kapitał zagraniczny w Banku Polskim.

Tel. wł. Warszawa, 22 grudnia. — **Według pogłosek sprawa wysokości drugiej emisji akcyj Banku Polskiego nie jest jeszcze definitywnie zdecydowana. Zasadniczo jakoby ustalono, że portfel akcyj, jaki będzie oddany do konsorcjum zagranicznemu, nie będzie przewyższał 49 procent powiększonego kapitału akcyjnego. Kierownictwo Banku Polskiego ma być zagwarantowane reprezentantom Polski, przedstawiciele zagranicy zaś otrzymaliby miejsca w Radzie Nadzorczej Banku. Cena emisji akcyj nie jest jeszcze ustalona, w każdym razie jednak będzie wyższa od ich nominalnej wartości i to dlatego, że sam zapas złota w Banku Polskim przewyższa znacznie swoją wartością wysokość kapitału zakładowego a wspólnie z wartością nieruchomości dochodzi do sumy 135 do 140 miljonów złotych. Jeżeliby kapitał został podwyższony przez nową emisję, która powinna dać efektywnie 25 miljonów dolarów, to jego wartość rzeczywista wzrosłaby tak, że łącznie z kapitałem, jaki będzie osiągnięty przez wydzierżawienie monopolu tytoniowego, stworzonoby zapas złota i walut przewyższający 160 miljonów dolarów, co pozwoliłoby na wypuszczenie przeszło 2.5 miljardów złotych dla nasycenia naszego rynku pieniężnego. Rokowania z kapitalistami zagranicznymi rozpoczną się w styczniu i prawdopodobnie w ciągu stycznia sprawa będzie rozstrzygnięta.**

ENERGICZNA WALKA Z KLĘSKĄ BEZROBOCIA.

Tel. wł. Warszawa, 22. 12. **Najważniejszem zagadnieniem chwili obecnej jest akcja w sprawie bezrobocia. W ciągu najbliższych dni niewątpliwie zostaną użyte środki zaradcze celem złagodzenia skutków tej klęski społecznej. I tak w najbliższym czasie ma się rozpocząć publiczne rozdawanie ciepłych potraw przez lotne polowe kuchnie wojskowe.**

Pozatem najprawdopodobniej magistrat m. stoł. Warszawy wprowadzi opodatkowanie biletów tramwajowych, taksistów jak również biletów kinowych i teatralnych. Nadwyżka z tych podatków zostanie przeznaczona na roboty, które zostałyby uruchomione celem zatrudnienia bezrobotnych.

Komuniści podjęli wśród bezrobotnych jak wogóle w masach bardzo energiczną akcję propagandową, która jednak nie cieszy się powodzeniem. W ciągu dnia wczorajszego nie było żadnych demonstracyj.

SMUTNA GWIAZDKA URZĘDNIKÓW ŚLĄSKICH.

Katowice, 21. 12. **Komisja budżetowa Sejmu śląskiego uchwaliła zredukować czterdziestoprocentowy dodatek drożyźniany do pensyj uposażeń urzędników na Górnym Śląsku o dziesięć procent.**

DALSZY SPADEK DOLARA.

Tel. wł. Warszawa, 22 grudnia. — **Na giełdzie wczorajszej zaznaczyła się dalsza zniżka dolara, którego kurs doszedł do 8.55. Gdy w południe Bank Polski rozpoczął skup dolarów po kursie 9.20, kurs utrzymał się na tej wysokości. Na rynku akcyjnym panowała nadal tendencja zwyżkowa.**

CHOROBA SEN. KOSKOWSKIEGO.

Tel. wł. Warszawa, 22. 12. Senator Koskowski, redaktor „Kurjera Warszawskiego" poddał się operacji ślepej kiszki. Operacja miała przebieg szczęśliwy.

NOWE PREZYDJUM KLUBU SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH.

Tel. wł. Warszawa. 22. 12. Na wczorajszem walnem zgromadzeniu klubu sprawozdawców parlamentarnych dokonano wyboru nowego zarządu na rok 1926. Prezesem wybrano naszego korespondenta warszawskiego, p. Hieronima Wierzyńskiego, jego zastępcą Zygmunta Sachnowskiego, dalej Zofję Osbergerówą, Feliksa Przysieckiego, Stefana Grossterna, Romana Boskiego i Bernharda Singera.

Co można parcelować nawet bez pieniędzy?

Sprawa parcelacji na górnośląskiej części Województwa Śląskiego stała dotąd pod nieszczęśliwą gwiazdą. Nie mogła jakoś ruszyć z martwego punktu. Jakież były tego powody? Przecie na Śląsku Opolskim rozparcelowano w myśl tej samej ustawy osadniczej, która obowiązuje i u nas na terenie górnośląskim Województwa Śląskiego jeszcze lat 10, do końca roku 1924, aż 16 000 hektarów, czyli 64 000 morgów magdeburskich. A u nas prawie że nic nie przydzielono z wielkich majątków ziemskich z drobnej własności i bezrolnej warstwie społecznej. Skąd to, jeszcze raz pytamy, pochodzi? Kto tu zawinił?

P. poseł dr. Rakowski wpoił w zgłodniałe ziemi górnośląskie rzesze rolnicze, że tu winę ponosi Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach, który „jest jak leniwy koń, którego trzeba smagać batem i karbaczem", by coś czynił dla tak upragnionej reformy rolnej na Śląsku. Sprawa się przedstawia jednak zupełnie inaczej.

Parcelacja u nas nie ruszyła z miejsc najprzód z tego powodu, że miarodajne czynniki Urzędu Wojewódzkiego uczyniły z kwestji parcelacji spór kompetencyjny. To znaczy: zaraz po przejęciu przyznanej Polsce części górnośląskiej przez władze Rzeczypospolitej w czerwcu 1922 r. Śląski Urząd Wojewódzki przeciwstawił się Głównemu Urzędowi Ziemskiemu, który chciał natychmiast pracę tą rozpocząć z tym atutem prawnym, że sprawy parcelacji na górnośląskiej części Województwa Śląskiego nie należą do kompetencji władz centralnych, tylko do kompetencji władz autonomicznych. Ciekawe było motywowanie stanowiska opornego przez władze wojewódzkie: W Niemczech osadnictwo podlega Ministrowi Rolnictwa; wobec tego i na górnośląskiej części winno podlegać nie Głównemu Urzędowi Ziemskiemu w Warszawie, tylko Ministerstwu Rolnictwa, a zatem i Wydziałowi Rolnictwa w Katowicach. Pisał wówczas obecny starosta Dr. Lerch w Pszczynie w memorjale: Gdyby w Polsce sprawy parcelacji podlegały Ministerstwu Rolnictwa, wstąpiłoby to ministerstwo w miejsce niemieckiego ministerstwa. Ale że w Rzeczypospolitej sprawy te należą do kompetencji Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie, to ipso iure przechodzi właściwość niemieckiego ministerjum rolnictwa na Główny Urząd Ziemski. Spór całkiem niepotrzebny trwał aż do końca roku 1923 i poszły na marne aż dwa całe lata, i to lata, w których było można coś zrobić dla parcelacji, bo pieniędzy inflacyjnych było aż po bród. Jako curiosum zaznaczyć tu wypada, że właśnie prawnicy śląscy stanęli natychmiast na właściwem stanowisku prawnem, a tylko pozaślązacy wysuwali spór dla sporu.

Dnia 22. stycznia 1924 roku Rada Ministrów wydała nareszcie rozporządzenie o utworzeniu Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach. Ale dopiero w październiku zaczęto właściwie tworzyć ten urząd. Mimo trudnej organizacji Okręgowy Urząd Ziemski z jednym jedynym naczelnikiem Wydziału wziął się do pracy z zapałem, jaki tylko może dać nie rozumowe tylko, ale wprost serdeczne przekonanie do sprawy osadnictwa. Ale cóż? Projekt ustawy o utworzeniu Związku dostarczycieli ziemi nie mógł się doczekać uchwały w Sejmie Rzeczypospolitej. Projekt tej koniecznej ustawy otrzymał do sprawozdania członek Chadecji poseł Marciniak już 18. marca 1924, ale dopiero w końcu czerwca uporał się ten poseł Chadecji z tą maluczką sprawą. Ustawę uchwalił Sejm nareszcie dnia 1. lipca 1924 r., która zaczęła obowiązywać dopiero 7 sierpnia 1924 r., kiedy została znowu z opóźnieniem ogłoszona w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej". Dlaczego chadecki poseł Marciniak trzymał projekt tyle miesięcy, co mógł w kilku dniach, to znaczy jeszcze w marcu załatwić?

Znowu jest więc rok „cenny" stracony. Według opinji p. posła dra Rakowskiego zawinił tu nie poseł chadecji Marciniak, tylko Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach, który nie miał ani nieodzownej ustawy, ani nawet pieniędzy.

Ale mniejsza o fundusze! Gdyby ustawa była choć w maju 1924 r. uchwalona, byłoby można coś zrobić, bo można nawet w najgorszym razie i bez pieniędzy parcelować. W jaki sposób?

Parcelacja może się odbywać w trojakiej formie: 1) przez oddanie parcelacji nowonabywcy na własność, 2) przez wydzierżawienie parceli z przyrzeczeniem sprzedaży i wreszcie 3) przez odstąpienie parcel w dzierżawę czasową.

Otóż Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach, gdyby był miał ustawę o utworzeniu Związku dostarczycieli ziemi, której projekt poseł chadecki Marciniak trzymał w tece poselskiej aż kilka najważniejszych miesięcy, byłby mógł pracę parcelacyjną rozpocząć w bieżącej jesieni, stosując 2 ostatnie formy prawne parcelacji, do której prócz zwykłego czynszu dzierżawnego pieniędzy nie było potrzeba.

Te dwie formy prawne w obecnej dobie braku pieniędzy górują dziś wszędzie. Na Śląsku Opolskim rozparcelowano, jak wyżej wspomniano, do końca roku 1924 aż 64 000 morgów, obdzielając 22 437 małorolnych przydziałem działek ziemi. Z tego przypada na kupno tylko 4486 ha, a na dzierżawy 11 514 ha, czyli 46 056 morgów. Kontraktów dzierżawnych z prawem kupna w myśl § 13, 3 niemieckiej ustawy osadniczej zawarto na 13 784 morgów, a umów dzierżawy czasowej na 28 624 morgów.

Nie wiedzieć, czy w przyszłym roku będą znaczne fundusze na parcelację górnośląską wobec ciężkiego finansowego położenia Rzeczypospolitej. Słychać, że będzie utworzone Towarzystwo osadnicze przez Rząd Centralny, na cele którego Państwo przeznaczy na pewno najmniej 1 miljon złotych. Władza wojewódzka, Wydziały Powiatowe i inne Instytucje społeczne przystąpią zapewne z udziałami choć chwilowo skromnemi, do tegoż Towarzystwa Osadniczego, które da rękojmie pracy bezinteresownej i skutecznej.

Kapitał zakładowy tegoż Towarzystwa Osadniczego będzie, jak widać, niewielki. Ale przez przejściowe lokaty urzędowych pieniędzy, czy to w agenturze Państwowego Banku Rolnego, która będzie założona w Katowicach, czy też w Towarzystwie Osadniczem wzmocni się siłę finansową nowo powstających instytucji osadniczych, które dopiero stworzą właściwe instytucje parcelacyjne na górnośląskiej części Województwa Śląskiego, a których brakowało dotąd Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu w Katowicach do rozwinięcia parcelacji w większym stylu.

Zdaniem naszem Towarzystwo Osadnicze przy swych niewielkich funduszach winno najprzód się zająć osiedlaniem uchodźców rolników, o ile już całkiem nie zmarnieli. Toć Niemcy w roku 1923 w przeciągu 8 tygodni stawili do dyspozycji na rzecz uchodźców aż 160 000 morgów. Niech sobie Towarzystwo Osadnicze uświęcenie swej pracy osadniczej na Śląsku w ten sposób zdobędzie a będzie błogosławione przez wszystkie polskie serca górnośląskie. Uchodźcom należy osady odstępować przy wpłacie 5 proc. kwoty należnej z amortyzacją 40-letnią.

Zdaje się, że głód ziemi małorolnych da się chwilowo zaspokoić w formie dzierżaw z prawem kupna. Tego środka będzie się trzeba chwycić, bo wprzód uchodźcy! Innej dewizy niema!

Jeżeli natomiast będą jakie większe fundusze, to je trzeba obrócić na co innego. Mamy na myśli meljoracje. Przeciwnicy parcelacji ze Śląska zawsze twierdzą, że lud górnośląski nie dorówna w produkcji wielkiej własności. Faktycznie tak jest. Cyfry bowiem stwierdzają, że w wielkich majątkach jest przeciętny zbiór większy, niż na małych gospodarstwach. Polega to po części na tem, że role chłopskie nie są meljorowane. Jeżeli mamy na celu nie tylko parcelację dla parcelacji, ale także podniesienie wydajności roli górnośląskiej, to nieodzownym warunkiem tego jest wszczęcie prac meljoracyjnych, na które fundusze muszą się znaleźć.

A więc: Osadzić rolników - uchodźców, meljorować obecne ziemie włościańskie, powiększać drobne gospodarstwa — jeśli inaczej nie można — bez pieniędzy, przez zastosowanie formy prawnej dzierżawy z przyrzeczeniem rejentalnem sprzedaży.

Rolizad.

Niemcy sprawcami „zamachu" w Katowicach.

REWELACYJNE SZCZEGÓŁY PLANU NIEMIECKIEGO.

Katowice, 22 grudnia.

Sprawa „zamachu" na drukarnię „Kattowitzer Zeitung" zatacza, jak to przewidywaliśmy, olbrzymie kręgi. Do ustalenia śladów właściwych sprawców zamachu przyczyniła się w dużej mierze przedewszystkiem redakcja „Kattowitzer Zeitung", która w wczorajszym numerze podała **sprawozdanie z wyniku śledztwa Komisji mieszanej pod kierunkiem prezydenta Calondera w sprawie głośnego napadu „landjägerów" niemieckich w Nędzy na polskiego maszynistę Walusia.**

REWELACYJNY WYNIK.

Otóż w czwartek ub. tygodnia do Nędzy przybyli członkowie Komisji mieszanej prezydent Calonder i landrat dr Lukaszek, celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie napadu na maszynistę Walusia. Nadto przybyli przedstawiciele kolejowej dyrekcji w Katowicach, kolej. dyrekcji w Opolu i zastępca landrata okręgu w Raciborzu. Śledztwo trwało od południa aż do późnego popołudnia.

Jak się okazuje doniesienia prasy polskiej były **zupełnie zgodne z prawdą.** Ustalono przedewszystkiem, że Waluś nie był w krytycznym dniu pijany. Pozatem komisja ustaliła, że jest on znany jako **bardzo trzeźwy i spokojny człowiek.** W tym dniu przybywszy z maszyną do Nędzy, zeszedł z niej i udał się do restauracji, aby napić się piwa. Przy bufecie żywo rozmawiał, przyczem miało się wrażenie, że nie pozostaje on w dobrych stosunkach z właścicielem restauracji. W pewnej chwili właściciel polecił opuścić mu lokal. Waluś uważał, że poczekalnia jest lokalem publicznym i gospodarz niema prawa go z niej wydalać.

Dyskusja na ten temat między Walusiem a gospodarzem ściągnęła „landjägerów" i wtedy Waluś wydalił się z sali, a wychodząc rzucił pod ich adresem obraźliwe słowo.

To dało pretekst żandarmom do zażądania legitymacji od Walusia. **Komisja stwierdziła, że było to zupełnie niepotrzebne, gdyż Waluś jest powszechnie znany na dworcu kolejowym w Nędzy**, pozatem zaś jego maszyna stała poza gmachem dworcowym; **żandarm mógł Walusia zapisać w inny sposób, gdyby to było potrzebne.**

Waluś nie podał żandarmom swego nazwiska, poczem wsiadł na maszynę, uważając, że **znajduje się obecnie na polskiem terytorjum i żandarmi niemieccy nie mogą tu już wkraczać.**

GWAŁT NIEMIECKIEGO ŻANDARMA.

Żandarm mimo to usiłował wkroczyć na maszynę, a wtedy Waluś uderzył go z góry, jak twierdzi, pięścią, jak mówi zaś żandarm, jakimś ostrym (!!) narzędziem (!). Skoro żandarm wdarł się na platformę, Waluś zeskoczył na drugą stronę; wtedy upadł i skaleczył się. **Żandarm pospieszył za nim i brutalnie pobił go w sposób nieodpowiedzialny** (in unverantwortlicher Weise).

Prasa niemiecka cytując powyższy wynik śledztwa stwierdza, że żandarm przekroczył bardzo daleko (weit überschritten hat seine Befugnisse) swoje kompetencje.

ODWRACANIE UWAGI.

Nie ulega obecnie już żadnej wątpliwości, że **wynik śledztwa w Nędzy stoi w ścisłym związku z wybuchem bomby w Kattowitzer Zeitung" i że sprawcami wybuchu są sami Niemcy. Zamierzali oni odwrócić uwagę komisji i prezydenta Calondera od fatalnego wyniku śledztwa, który zaświadczył o niesłychanych gwałtach pruskich wobec Polaków, dokonywanych do tego przez oficjalne władze policyjne.** Ten niesłychany dla Niemców obrót sprawy **zadecydował o urządzeniu przez nich sobotniego zamachu**, który został jednak na szczęście przez prasę polską natychmiast zdemaskowany. **Prócz „Gońca Śląskiego", podobną opinje wyraziły dzienniki stołeczne, a mianowicie „Gazeta Poranna Warszawska" i „Warszawianka", pozatem zaś „Kurjer Poznański" „Słowo Polskie" i szereg innych.**

CHARAKTERYSTYCZNE MILCZENIE.

Jest rzeczą nader charakterystyczną, że „Kattowitzer Zeitung" ograniczyła się jedynie do opisania faktów i to **w dość powściągliwej formie, natomiast nie zdementowała zarzutów prasy polskiej w taki sposób, któryby przynajmniej na pozór usuwał częściowo podejrzenia. Jest to również niezbity dowód, że sprawcy wyszli z kół niemieckich.**

REWIZJA POLICYJNA.

„Gazeta Robotnicza" podaje we wczorajszem wydaniu wiadomość, że policja posiada **niezbite dowody**, gdzie należy szukać sprawców. **Zapewne w związku z tą wiadomością stoi rewizja w gmachu „Kattowitzer Zeitung", jaką policja miała wczoraj tam przeprowadzić.**

BRIAND ŻĄDA UDZIAŁU POLSKI.

Warszawa, 21. 12. (AW) Według doniesień z Paryża Briand oświadczył na komisji dla spraw zagranicznych, że obecny skład Ligi Narodów jest nieodpowiedni i nie odpowiada współczesnemu rozłożeniu sił w Europie. Rada Ligi Narodów powinna być uzupełniona przez akces Polski i Niemiec.

100 MILJ. DOLARÓW DLA POLSKI.

Warszawa, 21. 12. (AW). United Press donosi przez Wiedeń z Nowego Jorku, jakoby Polska miała uzyskać w Ameryce pożyczkę w wysokości 100 milj. dolarów pod zastaw monopolu tytuniowego. Pożyczkę tą ma realizować American Tabacco Comp. i nie jest wykluczona współpraca tego przedsiębiorstwa w monopolu. Wymienione przedsiębiorstwo ma wypuścić obligacje dla zrealizowania pożyczki.

REKONSTRUKCJA GABINETU.

Tel. wł. **Warszawa**, 22. 12. Minister spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicz, wyjechał na dziesięciodniowy urlop wypoczynkowy do Wilna. W prasie pojawiły się pogłoski, jakoby minister Raczkiewicz przed odjazdem oddał do dyspozycji premjera Skrzyńskiego tekę swoją, motywując to tem, że nie jest ministrem parlamentarnym w gabinecie koalicyjnym. Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu na tym fotelu w obecnym okresie świątecznym nie mają najmniejszego uzasadnienia. Po świętach nastąpi rekonstrukcja na stanowisku ministra robót publicznych dlatego, że rekonwalescencja obecnego ministra Moraczewskiego potrwa czas dłuższy. Kto będzie jego następcą w tej chwili przewidzieć trudno.

ROSJA WOBEC EUROPY.

Berlin, 21. 12. (Pat.) Przebywający obecnie w Berlinie komisarz spraw zagranicznych Cziczerin oświadczył redaktorowi „Vossische Zeitung", że jest najzupełniej zadowolony z wyników swych rozmów z Briandem i innemi osobistościami politycznemi w Paryżu.

Natychmiast po przyjeździe Rakowskiego do Paryża, mówił Cziczerin, t. j. w połowie stycznia przyszłego roku będą podjęte urzędowe rokowania francusko-sowieckie. Rokowania te rozpoczną się od utworzenia komisji prawniczej, która zajmie się rozpatrywaniem dawnych traktatów rosyjsko-francuskich, oraz rozważy, które postanowienia pozostają w mocy i mogą służyć za podstawę do nowych umów i komisji gospodarczej, mającej na celu rozważenie kwestji dawnych długów rosyjskich.

W komisji tej Rosja sowiecka ma wysunąć sprawę kompensacji, jaka należy się Rosji od Francji. W toku prac komisji gospodarczej zostanie podjęta również próba utworzenia podstawy dla kredytów francuskich dla Rosji.

W dalszym ciągu rozmowy Cziczerina oświadczył, że rząd sowiecki jest gotów zawsze podjąć rokowania z rządem angielskim w celu zawarcia przyjacielskich umów z Wielką Brytanją. Rosja sowiecka jednak nadal uważa dla siebie za niemożliwe wejście do Ligi Narodów i uznanie w stosunku do siebie zasad obowiązkowego rozjemstwa.

Zapytany o traktaty zawarte w Locarno Cziczerin oświadczył, że związek sowietów patrzy życzliwie na wszystko to, co służy do ulżenia ciężkiemu położeniu Niemiec i niema żadnego zarzutu przeciwko czemukolwiek, co prowadzi do poprawy stosunków między Francją i Niemcami. Na koniec Cziczerin zaznaczył, że stosunki między sowietami i Niemcami nie uległy zmianie.

ST. JANICKI.

Przyczyny spadku złotego.

II.

Z tego więc powodu nie można mówić, że złoty stoi zaufaniem społeczeństwa. Złoty sam przez swoją wewnętrzną wartość i naszą wydajną pracę podnoszącą jego wartość, to zaufanie wytwarzać musi. Najpierw więc wartość złotego, a potem zaufanie, a nigdy odwrotnie. Jeśli twierdzimy, że główna przyczyna spadku złotego mieści się wewnątrz kraju, to sprawa wygląda następująco: Przemysł i handel krajowy na zakupy towarów i surowców zagranicznych potrzebują stale obcych dewiz. Dewizy te, według zwykłych prawideł gospodarczych powinienby najtaniej i najłatwiej nabywać w banku emisyjnym — Banku Polskim, zaś w drugim rzędzie dopiero w prywatnych bankach dewizowych. Tak też sprawa wygląda w teorji i w rozporządzeniach. Praktyka jednak wykazuje zupełnie co innego.

Bowiem Bank Polski tych dewiz naszemu przemysłowi i handlowi prawie że wcale nie przydziela. Przeciwnie, on je tylko skupuje, by płacić nimi zobowiązania rządowe.

Banki prywatne, przemysł i handel kupują przeto dolary w różnych bankach „międzynarodowych“ albo na czarnej giełdzie. A ponieważ popyt na dolary stale jest większym od podaży, przeto dolar w stosunku do złotego stale idzie w górę. Kto zaś ma dolary, ten ich nie sprzedaje, a gdy trzeba, płaci nimi swoje zobowiązania. Dolar jest dziś u nas nawet w pewnej mierze nieoficjalnym środkiem płatniczym.

Lecz przecież eksport nasz w drugiem półroczu r. b. przewyższa nasz dowóz, więc z tego tytułu powinniśmy mieć obce dewizy — słusznie ktoś powie. Otóż w odpowiedzi na to trzeba zauważyć, że najpierw, nadwyżka obcych walut, powstająca z naszego eksportu idzie wciąż jeszcze na pokrycie niedoboru naszego podbilansu z I. półrocza; zaś po drugie, chociażby i tego nie było, to wskutek niedopilnowania władz naszych, tylko pewna część tych dewiz istotnie wpływa do kraju lub na rachunek banków polskich zagranicą. Natomiast wielka część tych wysokocennych walut wcale, ani do kraju nie przychodzi, ani też nie bywa nigdzie zagranicą zapisywana na dobro któregokolwiek banku krajowego. Ginie ona dla państwa ukrytymi kanałami i sposobami. A sposoby te są bardzo rozmaite. Oprócz nieznanych, mogą być np.: przelewy z konto na konto pod różnemi pretekstami wyrównywania sztucznie pozostałych diferencji, zaległe procenty, zaliczki na towary, spłaty za wykup hipotek, zapłaty za akcje, odkup podzielonych przedsiębiorstw, różne odszkodowania, dywidendy akcjonarjuszy mieszkających zagranicą, i t. d. i t. d.

Po zapłaceniu tego wszystkiego, a raczej po usunięciu wielkiej części obcych dewiz z pod naszego dysponowania pozostająca reszta nie może oczywiście już wystarczyć na dostateczne pokrycie zapotrzebowania nie tyle może zagranicą, jak w kraju obcych walut. Winą władz jest to, że dotychczas nie zdobyły się na ścisłą kontrolę nad lokowaniem wszystkich dewiz, osiąganych z naszego całego eksportu oraz na konsekwentne przeprowadzenie nakazu, by wszelkie dewizy eksportowe były lokowane w tych bankach, które dają wszelką gwarancję, że będą służyły krajowi i państwu polskiemu. — Otóż gdyby to było ściśle przeprowadzonem, to możnaby liczyć, że przy dalszym aktywnym bilansie handlowym przez styczeń i luty w r. 1926 doprowadzilibyśmy do równowagi nasz zagraniczny bilans płatniczy. W rezultacie zaś tego podaż obcych walut będzie przewyższała popyt i stabilizacja złotego byłaby zapewniona.

Szkolnictwo polskie w Niemczech.

W życiu każdego społeczeństwa szkoła jest tym nieodzownym organem, który wyrabia świadomość narodową. O ileż zaś niezbędniejszym jest organ ten w życiu społeczeństwa, które żyje w granicach i w ustroju państwa obcego i wrogiego danemu społeczeństwu. Można śmiało powiedzieć, że skazane jest ono na zagładę, jeżeli nie zdoła sobie wywalczyć i zorganizować własnego szkolnictwa.

Polacy w Niemczech zdają sobie z tego sprawę doskonale — jednak uświadamiają sobie znaczenie szkolnictwa i Niemcy. I stąd walka niełatwa zaczyna się rozgrywać o szkołę polską w Niemczech, walka na terenie sejmowym, walka z administracją hakatystyczną jak i z szowinizmem społeczeństwa niemieckiego nie cofającego się przed gwałtem i terorem, aby stłumić świadomość i wolę Polaków. Walka ta zaczyna się dopiero. Dotychczasowy bowiem dorobek na polu szkolnictwa polskiego w Niemczech jest w stosunku do potrzeb i możliwości tak nikły, że właściwy wielki wysiłek społeczeństwa polskiego musi jeszcze zostać wykonany. Ileż bowiem obecnie jest szkółek polskich w Niemczech. Na Śląsku Opolskim, gdzie Traktat Genewski daje daleko idące uprawnienia jest szkół 39 a korzysta z nich 1338 dzieci — na Pograniczu szkółek 8 z ilością dzieci 720 — w Berlinie istnieje prywatnych szkółek 12 z 800 dziećmi — w Lipsku 3 szkółki z 135 dziećmi — w Westfalji 6 szkółek z 400 dziećmi — w Kolonji 8 szkółki z 140 dziećmi, Wilhelmsburgu 1 z 50 dziećmi, — Hanowerze 2 szkółki z 60 dziećmi, Wrocławiu 1 szkółka z 60 dziećmi. Razem przeto posiadają Polacy w Niemczech liczący blisko półtora miljona — nie więcej jak 75 szkół a uczęszcza do nich tylko 3708 dzieci. A przecież sam Górny Śląsk z 800 tys. ludności polskiej powinien i mógłby mieć kilkaset szkół polskich — Warmja i Mazury nie posiadają żadnej szkoły, a olbrzymie skupienia wychodźtwa polskiego w Saksonji, Westfalji i Nadrenji dokształcają małą tylko ilość dzieci w niezadawalających pod żadnym względem szkółkach prywatnych.

Poziom tych szkół i szkółek jest osobnem zagadnieniem. Nauczycieli fachowych a szczerze oddanych polskości jest znikoma ilość. Na Śląsku i Pograniczu często uczą nauczyciele, którzy świadomie i celowo rozbijają szkołę polską ośmieszając naród polski i jego kulturę, buntując dzieci itp. — a w zakresie szkolnictwa prywatnego uczą prawie wyłącznie siły niekwalifikowane i do ważnego zadania nieprzygotowane. W warunkach takich szkoła polska w Niemczech utrzymuje się przeważnie poczuciem tylko obowiązku narodowego, któremu nie odpowiadają rzeczywiste i dostrzegalne owoce, jakieby dawała szkoła polska.

Na polu szkolnictwa polskiego w Niemczech decydującego — jak to powiedzieliśmy na wstępie — o trwałości i niezłomności uświadomienia narodowego naszych braci żyjących w Niemczech jest wszystko jeszcze do zrobienia. Rozbudzić trzeba wytężoną i niestrudzoną pracą zdecydowaną wolę społeczeństwa tamtejszego, zdobycia własnej szkoły — zamiast kilkudziesięciu szkółek stworzyć ich kilkaset, podnieść ich poziom, dać im dobrych polskich wychowawców, zaopatrzonych w środki oświatowe i materjalne i stworzyć silną organizację, którąby panując nad całością w każdej chwili obronić zdołała każdą szkółkę polską przed atakami niemieckiemi.

Do tego potrzeba środków i to środków poważnych. Szkolnictwo polskie nie może być jak dotąd oparte na dorywczo i skąpo płynącej jałmużnie. Jeżeli dziś już na utrzymanie wymienionych 75 szkółek w znaczeniu normalnego funkcjonowania godnego miana szkolnictwa potrzeba ćwierć miljona zł. rocznie — to trzeba zdać sobie sprawę z tego, że budżet ten wobec konieczności stałego znacznego powiększania ilości szkółek — musi z roku na rok znacznie wzrastać. Jak zatem pokryć budżet ten? Niemcy w Polsce utrzymują swe szkolnictwo prywatne z cichych subwencji rządu niemieckiego i jawnych zasiłków samorządów niemieckich i organizacji społecznych. U nas na rząd trudno liczyć. Utrzymanie zatem szkół polskich jest zadaniem, które wziąć na siebie muszą samorządy i społeczeństwo.

Nasza ankieta o bezrobociu.

Królewska Huta, 20 grudnia 1925.

Źle jest na świecie, a zwłaszcza w Europie. Niewątpliwie zło to ma podkład polityczny. Związane ono ściśle z wojną światową, a na Górnym Śląsku z minionym okresem niewoli i walki plebiscytowej, która przez ostateczny podział Śląska, rozszarpanie jednolitego organizmu gospodarczego, wytrąciła jego życie gospodarcze z równowagi. Winę tego, że się tu źle dzieje ponoszą Niemcy, którzy z jednej strony bezczelnie wyzyskują lud polski na Śląsku, a z drugiej strony podkopują wartość polskiego pieniądza, zamykają warsztaty pracy i wyrzucają robotnika polskiego na bruk. Nie Polska źle gospodarzy, a jedynie niemieccy dyrektorzy berlińskich kapitalistów wywołują i stwarzają trudności, mające na celu ugiąć tę Polskę pod nowe jarzmo polityczne. **Nie zmieni się nic na lepsze, póki Polska nie otrzyma całego historycznego Śląska.** A nietylko Polska, bo i cała Europa nie odetchnie, nie upokoi i nie zagospodarzy się należycie, dopóki powołane czynniki nie położą kresu prusko-niemieckiej robocie destrukcyjnej.

Lud śląski to lud polski, chce i żąda kategorycznie, aby Polska otrzymała to, co jej się według najświętszych praw należy. Przyłączenie całego historycznego Śląska do Polski da jedyną podstawę zmożenia kryzysu gospodarczego i usunięcia wszelkich trudności, z któremi walczy Polska zarówno jak cała Europa. Europa powinna to zrozumieć. **Paweł Jewaszek.**

* * *

Zawadka, 20 grudnia 1925.

Obecny zastój w życiu gospodarczem, którym to szczególnie dotknięta została Europa środkowa, jest naturalnym następstwem szalonego tempa rozwoju techniki, przyspieszonego jeszcze powszechnemi zbrojeniami wojennemi, które doprowadziły do wojny światowej. A naturalne następstwa wojny, rewolucje, spory graniczne, inflacja, spekulacja, dezorganizacja, chaos wyczerpały do reszty siły narodów. Polska jest krajem, który przez wszystkie te katastrofy został dotknięty w najwyższym stopniu. Nadto zaś fakt, że Polska posiada mniejszości narodowe, którym los państwa w najlepszym razie jest obojętny, stwarza dla rozwoju dobrobytu państwa i jego obywateli trudności zdaje się nie do pokonania. Z tych powodów liczyć się należy z tem, że obecny kryzys nie minie szybko. Przyczyny bezrobocia w Województwie Śląskiem są także inne. Robotnicy oddawna narzekają na złą wolę kapitalistów, szczególnie zaś na wysokie koszta administracji. Rząd powinien wziąć w swoje ręce sprawę eksportu produktów hutniczych i węgla. Koszta administracyjne należałoby uzależnić od ilości lub wartości produkcji, lub od wysokości miesięcznego wynagrodzenia wszystkich pracobiorców nieetatowych danego przedsiębiorstwa.

Środkiem złagodzenia bezrobocia będzie także częściowo realizowanie reformy rolnej, o ile projekty nie zostaną tylko projektami. Zagranicą wiele się już w tym kierunku zrobiło (Czechosłowacja), a u nas na Górnym Śląsku do dziś dnia klepiemy biedę. Niezawodnym środkiem przełamania wszelkich kryzysów jest racjonalny podział ciężarów w społeczeństwie. Jedni mają podwójne źródło dochodów, inni zaś leżą na bruku. Wiele przyczyn leży także w braku bezstronności i sumienności: mocny wygryza słabszego, choćby ten słabszy miał prawo do życia. Wspomnieć należy również o podatkach, które dzisiaj wszyscy już reklamują. Jeżeli dalej się będzie tak gospodarzyć w Polsce, czeka nas nieszczęście.

* * *

Kraków, 19. 12

Na pytanie 1-sze: Co jest przyczyną bezrobocia? — jest ta odpowiedź krótka, prosta a węzłowata: **Zastój wszędzie i „brak pieniędzy“**, połączony z błędami polityki gospodarczej w okresie przeżywanego kryzysu finansowego, — wskazaną by tu była jakaś dyktatura gospodarcza.

Na pytanie 2-gie: Co należy zrobić, aby bezrobocie ustało? — odpowiedź również jasna. Puścić fabryki w ruch, a puści się je, gdy się im otworzy kredyt i da się im konsumentów, t. j. odbiorców. Odbiera się fabrykom i wogóle przemysłowi konsumcji przez obniżanie płac pracownikom państwowym i takie obniżanie płac wpływa bardzo niekorzystnie na produkcję krajową, bo urzędnicy nie mają za co kupować artykułów najkonieczniejszych. Aby bezrobocie ustało, należy też corychlej **uruchomić warsztaty pracy, podjąć roboty publiczne, dać ludziom pracę i zarobek przy regulacjach rzek i potoków górskich**, przy budowach dróg, kolei, centrali dynamo-elektrycznych, budowach domów; — odpadną wtedy zasiłki dla bezrobotnych.

Piotr Wyrobek.

* * *

Sosnowiec, 20 grudnia 1925.

Aby dać pracę i zarobek rzeszom bezrobotnych w kraju, a specjalnie na Śląsku, trzeba natychmiast zwolnić z zajmowanych stanowisk niewiasty, przeważnie mężatki, które pracują po to, aby móc się pokazać w najmodniejszej sukni lub kapeluszu. Osierocone te stanowiska będzie należało obsadzić bezrobotnymi obywatelami według kwalifikacyj i zdolności. Dalej należy usunąć bezwzględnie wszystkich urzędników Niemców i innych nie władających dostatecznie językiem państwowym, którzy obcy duchem nie pracują dla dobra państwa, a przeciwnie podkopują jego autorytet.

Piotr Śmietana.

Wielka ankieta „Gońca Śląskiego“ w sprawie bezrobocia.

Bezrobocie w Polsce, a w szczególności na Górnym Śląsku wzrasta z dnia na dzień.

Zagraża ono bytowi tysięcy rodzin robotniczych, wiodąc życie gospodarcze Polski ku niechybnej katastrofie.

Redakcja „Gońca Śląskiego“, organu szerokich mas ludności, rozumie, że

trzeba zaradzić złemu;

trzeba wskazać na przyczyny bezrobocia!

Trzeba wysłuchać bezrobotnych, trzeba im oddać głos, aby wypowiedzieli swoje zdanie. „Goniec Śląski“ otworzył dlatego od dnia 9. grudnia na swoich szpaltach

ankietę dla wszystkich

na temat: 1) Co jest przyczyną bezrobocia?
2) Co należy zrobić, aby bezrobocie ustało?

Każdy, kto może cokolwiek w tych sprawach powiedzieć, niech nadeśle nam list ze swoją opinją! List powinien być podpisany.

Każdy list lub jego streszczenie z podpisem autora będzie wydrukowany w „Gońcu Śląskim“.

W ten sposób społeczeństwo może wypowiedzieć się w najważniejszej sprawie gospodarczej.

Niech wszyscy zabierają głos! Niech wszyscy ułatwią sferom miarodajnym orjentację w przyczynach klęski bezrobocia!

Listy adresować należy: „Goniec Śląski“ Katowice, ulica Warszawska 58.

List musi być opłacony znaczkiem 15 gr.

Ankieta o bezrobociu trwać będzie do dnia 24. grudnia włącznie.



REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI NOWOŚCI, RAJSKA 12.

Wtorek, 22. bm. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone. „Tylko dla dorosłych".
Środa, m. 23b.dozgo
Środa, 23. bm. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone. „Tylko dla dorosłych".

Teatr Operetka „Nowości" przy ul. Rajskiej. We wtorek i środę bież. tygodnia dwa ostatnie przedświąteczne przedstawienia wielkiej rewji „Tylko dla dorosłych", która cieszy się ogromnem powodzeniem ze względu na pikantną a wielce artystyczną i pełną humoru treść. Świąteczne widowiska wypełni „Dziewczę w koszulce", świetna operetka a później quodlibet zlokalizowany „Kraków w nocy" Reżyserja dyr. Pilarski i L. Stefański. Udział bierze cały zespół artystyczny. Nowa wystawa, nowe tańce układu Piotrowskiego.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Ktobądź".
Środa: „Trójka hultajska".

TEATR „BAGATELA".

Wtorek: „Krowoderskie zuchy".
Środa: „Krowoderskie zuchy".

TEATR „NOWOŚCI".

Wtorek: „Tylko dla dorosłych".
Środa: „Tylko dla dorosłych".

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel. Jan Kunstetter — Warszawa, Wiesław Januszewski — Warszawa, Janina Stanissewska — Warszawa, Lejb Karp — Warszawa, Aleksander Pryjmak — Lwów, Walentyna Olszewska — Lwów, Dr. Roman Jarosz — Drohobycz, Aleksander Jarosz — Drohobycz, Stanisł. Zieliński — Warszawa, Dr. Erwin Szeib — Ostrów, Archibald Stroug — Australja, Józef Ganz — Lwów, Tadeusz Dzieduszycki — Warszawa.

Hotel Saski. Tadeusz Łohiński — Drohobycz, Kazimierz Topolski — Inowracław, L. Munver — Warszawa, Józef Stefanowicz — Kielce, Tadeusz Sroczyński — Gorajów, Franc. Sytnik — Katowice, Wilhelm Reich — Przemyśl, Mieczysław Targowski — Tokarsin, Aron Szwertak — Warszawa, Izak Oelmajster — Warszawa, Teofil Szańkowski — Wierzbur, Albert Knauer — Gdańsk, Eug. Jusserin — Poręba, Stanisław Gorkiewicz — Łętowice, Marja Kempner — Łętowice, Wład. Ratner — Łódź.

Co dzień niesie?

Grudzień 22 Wtorek

Herona i Zenona

Słońce: W. 7.42 Z. 15.27
Księżyc: W. 12,4 Z. 24.00

Odznaczenie. Onegdaj wręczył woj. krak. p. Kowalikowski w swojem biurze w obecności nacz. wydz. opieki społ. w wojew. krak. dra Kwiatkowskiego, pani Zuzannie z Jaworskich Fischerowej, odznaki krzyża kawalerskiego orderu „Odrodzenia Polski", nadanego za zasługi, położone na polu działalności filantropijnej.

Akt wręczenia odznaki orderowej, przy którem była obecna rodzina pani Fischerowej, odbył się w sposób uroczysty w myśl obowiązującego ceremonjału.

Zjazd zaprzysiężonych rewizorów ksiąg odbędzie się w poniedziałek, 28 grudnia 1925 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem w Poznaniu (w Resursie Kupieckiej, Plac Wolności 11, II. p.) w celu założenia Związku zaprzysiężonych rewizorów ksiąg Państwa Polskiego. Porządek obrad obejmuje pomiędzy innemi sprawami przyjęcie ustaw i wybór Wydziału Związku.

Na zjazd ten zapraszają wszystkich zaprzysiężonych rewizorów ksiąg Rzeczypospolitej Polskiej: Teofil Preiss, Poznań ul. Fr. Ratajczaka 29 i Feliks Stępniewski, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 32.

Ogólny kurs lotnictwa. Krakowski wojewódzki komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa przy współudziale dyrekcji wyższej szkoły przemysłowej i fachowych prelegentów korpusu oficerskiego 2-go pułku lotniczego w Krakowie urządzi od dnia 15 stycznia 1926 r. pięciomiesięczny kurs lotnictwa.

Bliższe informacje co do planu wykładowego jak i warunków przyjęcia na kurs zostaną podane do publicznej wiadomości za pomocą afiszów i komunikatów dziennikarskich.

Pierwszeństwo w uzyskaniu przyjęcia na kurs mają członkowie L. O. P. P. (Ligi Obrony Powietrznej Państwa).

Jak reklamować zaginione listy. Do tut. Dyrekcji Poczt i Telegrafów wpływają reklamacje zaginionych przesyłek listowych, w których adresaci ograniczają się do zgłaszania jedynie faktu nie otrzymania spodziewanego listu lub kartki a nie podaj ądokładnie gdzie, kiedy i przez kogo zaginiona przesyłka została nadaną.

Zwraca się tedy uwagę, że nie podanie powyższych znamion nadawczych utrudnia a nawet uniemożliwia przeprowadzenie dochodzeń zwłaszcza, że zwykłe przesyłki listowe przewozi poczta bez szczegółowej ewidencji.

Zmarli. Marja z Klemensiec Rychlikowa, żona dyrekt. poczty w Wadowicach, zmarła tamże nagle w poniedziałek, dnia 21 grudnia br. przeżywszy lat 52. Pogrzeb odbędzie się w Wadowicach we środę, 23-go bm. o godz. 3-ciej popoł.

Ferje Bożego Narodzenia. Wczoraj rozpoczęły się we wszystkich szkołach krakowskich ferje świąteczne, które trwać będą do 3 stycznia 1926 r. włącznie. Na dworcu panował wielki ruch, gdyż młodzież szkolna wyjeżdżała masowo do domów rodzicielskich.

Ceny maksymalne na ryby. Województwo ustaliło na okres świąteczny (od 21. do 31. bm.) cenę 1 kilogramu karpia w kwocie 4.50, a to przy wadze pojedyńczej sztuki ponad 1 kilogr. Magistrat wzywa przeto wszystkich handlarzy ryb w ciągu 24 godzin zgłosić się w komisarjacie targowym po taryfę maksymalną, którą nadto wywiesić w miejscu sprzedaży na widocznem i łatwo przystępnem dla kupujących miejscu. Przekroczenie tych cen pociągnięte będzie do surowej odpowiedzialności. Ci, którzy nie posiadają odpowiedn. cenników, karani będą aresztem do 3 miesięcy względnie grzywną do 10 000 zł. lub jednej z tych kar.

Zapłata za nocleg. Andrzej Kawuła, rolnik z Cła ad Kościelniki, zgłosił, że w nocy z 6 na 7. bm. skradł mu Adam Morys, szofer, rzekomo z Krakowa, którego przyjął na nocleg, 3 nitki korali wartości 300 zł.

Kradzieże i włamania. Julja Kasasiewicz, służąca, skradła na szkodę uczennicy Anny Burtan garderobę wartośc. 96 zł. — Z mieszkania Szponga przy ul. Szewskiej 15, nieznani sprawcy skradli garderobę i biżuterję wartości 400 zł. — Wczoraj wieczorem włamano się do piwnicy mjr. W. P. Stupeckiego przy ul. Garbarskiej 6 i skradziono 36 flaszek wina wartości 350 zł. i mundur żołnierski wartości 15 zł.

Znów kradzież w szkole. Zarząd szkoły im. Krasińskiego przy pl. Matejki doniósł, że 15. bm. skradziono ze szafy szkolnej roboty dziecinne wartości 150 zł.

Rzucił się na policjanta. Wczoraj aresztowano Władysława Szpilę, murarza, który usiłując przeszkodzić w aresztowaniu swej siostry Marji, prostytutki, rzucił się na policjanta. Oboje rodzeństwa osadzono „pod Telegrafem".

Aresztowanie złodziejki. Policja aresztowała Zofję Rosenmann, która niosła pakiet z garderobą, skradzioną — jak się okazało — p. Wassermannowi. Garderobę zwrócono poszkodowanemu.

Z obawy przed policjantem rzucił jakiś osobnik w ulicy Czarnowiejskiej worek, w którym znajdował się drób, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży.

Ujęcie pajęczarza. Policja aresztowała Władysława Mruka z kradzież bielizny.

Tajemnicze samobójstwo w „Esplanadzie". W niedzielę około godz. 12 w nocy targnął się na swe życie w ustępie pawiarni „Esplanade" w Krakowie jakiś mężczyzna lat 30 liczyć mogący. Desperat strzelił z rewolweru w serce. Po przewiezieniu do szpitala zmarł. — Denatem jest Stefan Raczek policjant za Katowic. Śledztwo w toku.

Z sali sądowej. (Drogo kupił kradzież wina, koniaku i śliwowicy). Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Adamowi Jamce, Franciszkowi Sobańskiemu, Wiktorowi Dereniowi, Piotrowi Hajtkowi, Janowi Wilkowi, Wiktorji Orlowównej oraz Antoniemu Koraszewskiemu i Marjanowi Baszce, oskarżonym o zbrodnię kradzieży, względnie paserstwa. Jamka, służąc u radcy Województwa dra Leona Tomaszka, zabrał z jego piwnicy kilkadziesiąt butelek cennego wina z r. 1815 oraz wielką ilość koniaku i śliwowca, łącznej wartości 10 000 zł. Jamka przyznał się do kradzieży, podając, że namówił go Sobiański. Inni oskarżeni spieniężyli skradzione przez Jamkę wino. Trybunał skazał Sobańskiego na 2 lata, Jamkę na 1½ roku więzienia, Baszkę na 7 miesięcy, Orlowównę na 4 miesiące więzienia zaś Hajtkę i Derenia każdego na 2 tygodnie aresztu. Pozostałych uwolniono.

Wystawa gwiazdkowa.

w „Salonie dzieł sztuki" w Krakowie.

Janowski. — Józefczyk. — Karpiński. — Karszniewicz. — Kowalski L. — Rychter Janowska. Sichulski. — Szwarc. — Wyczółkowski. Uziembło.

Ładną i sporych zamiarów wystawę gwiazdkową urządził p. Kaźmierz Wojciechowski w swoim „Salonie", gromadząc na niej rzeczy dzieł najwybitniejszych malarzy krakowskich.

Rozmiary niniejszego sprawozdania nie pozwalają nic na omówienie wszystkich eksponatów — ograniczyć się tedy muszę do rzeczy najwięcej zwracających uwagę.

A więc, Janowski wystawił coś, co tak rzadko spotyka się teraz w pracowniach i na wystawach, t. j. obraz rodzajowy. Już z tego względu oglądamy jego zresztą bardzo żywą i kolorystycznie namalowane „Polowanie" z niekłamaną przyjemnością. Kilkanaście doskonałych w kolorze akwarelowych widoków i notatek z Włoch dowodzi, że artysta przyniósł ze sobą obfity plon z tegorocznej wycieczki na południe.

Po dość długiej przerwie oglądamy znów płótna Józefczyka, stwierdzające, żem się nie mylił, gdy przepowiedziałem mu przed dwoma laty piękną przyszłość. „Cietrzewie", „Dzikie kaczki" i „Wieczór jesienny" ze stadem wysoko ciągnących dzikich gęsi są pod względem nastroju, prawdy i i faktury prawie bez zarzutu.

Karpiński, ten mistrz w odtwarzaniu twarzy i postaci niewieściej, dał w pomyśle rzecz wprawdzie nie nową, bo „Akt kobiecy", ale zato wykonał ją kapitalnie na sposób sobie właściwy, którego cechami są: nadzwyczajna swoboda i elegancja pełna wytwornej prostoty.

„Widok górski" Kurszniewicza uderza swym smętnym nastrojem. Fragment dzikiego ustronia górskiego, doskonale chwycony przez artystę, nadawał by się za tło do jakiejś dramatycznej sceny.

Pastelowe „Studjum portretowe" Leona Kowalskiego należy do najudatniejszych głów kobiecych, które wykonał, a w których, jak wiadomo, celuje. Na szczególne uznanie zasługuje w tej głowie poprawny rysunek, będący jedną z najsilniejszych stron produkcji artystycznej tego utalentowanego malarza.

Podziwiać, zaiste, trzeba tę bajeczną łatwość, z jaką Rychter Janowska umie z tego niemego tematu wyciągać wciąż nowe, oryginalne i przemiłe efekty. Jeszcze jeden „Dworek wiejski", jaki obecnie ma w „Salonie" pana W., oglądamy z taką przyjemnością i sympatją, jak gdyby był pierwszym przez nas widzianym. A tymczasem miał on już tylu poprzedników. Dla wyjścia obronną ręką przy równie częstem wyzyskiwaniu analogicznego tematu — trzeba mieć talent tej artystki, umiejącej odkrywać niewyczerpane źródło piękna.

Wielki, olejny obraz Sichulskiego pt. „Huculka na wsiach", malowany manierą „pointillistyczną", należałoby oglądać z wielkiej odległości. Gdy zaś to jest w „Salonie" niemożebnem — widz, patrząc nań z bliska, ma przed sobą masę drobnych plam barwnych, z których nie jest w stanie zdać sobie sprawę.

Uderzająco oryginalnym pod względem kolorytu i tonacji jest Szwarca „Rynek główny krakowski", chwycony o zmroku w czasie przed Świętami B. Narodzenia, gdy mnóstwo kramów, ustawionych po obu stronach Sukiennic, nadaje mu osobliwy wygląd.

Do licznych ostatnimi czasy uzyskanych autolitografji dodał Wyczółkowski dwie nowe. Jedna z nich przedstawia „Solskiego w roli hetmana Żółkiewskiego", druga — „Kościół Mariacki w Krakowie", widzimy z góry od strony presbytorjum. Nie ustępują one w niczem autolitografjom poprzednim, czyli, że są arcydziełami rysunku, jakie stworzyć może dziś w Polsce jeden tylko, Wyczółkowski, którego wielki talent — rzecz nie do uwierzenia — rozwija się coraz wspanialej bez względu na sędziwy wiek artysty.

„Kościół w Modlincy" Uziembły jest typowym okazem jego manierz malarskiej, w której łączą się przedziwnie pojęta artystyczność z głębszem ujęciem natury. W rezultacie daje te krajobrazy i widoki, które mocno odbijają od tego rodzaju prac innych malarzy, ale koło których niesposób przejść obojętnie. Serja widoków i pejsażów nosi wszystkie znamiona jego pędzla, pełnego werwy w kolorze, rysunku kompozycji.

Stosowne urozmaicenie niniejszej wystawy gwiazdkowej stanowią okazy zz zakresu sztuki stosowanej, jakie nadesłała na nią panna Obrzutówna, uczennica p. Rychter-Janowskiej. Między nimi podobają się bardzo zgrabne skrzyneczki drewniane, wykonane na wzór chłopskich skrzyń krakowskich z oryginalnymi motywami zdobniczemi.

Józef Trepka.



ŚWIĄTECZNY REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Wtorek — po cenach 50% zniżonych „Świerszcz za kominem". Początek o godz. 7.30.

Środa — premjera opery „Carmen" Bizet'a.

Czwartek — przedstawienie zawieszone.

Piątek — po raz drugi opera „Carmen".

Sobota — popoł. o godz. 3.30 opera „Piękna Helena".

Sobota — wieczorem o godz. 7.30 premjera „Pan Minister".

Niedziela — Bytom. opera „Cyganerja".

Niedziela — Rybnik, „Świerszcz za kominem".

Niedziela — Tarnowskie Góry, „Codziennie o 5-tej".

* * *

We wtorek „Świerszcz za kominem".

Dziś wieczorem po cenach o 50% zniżonych sztuka Dickens'a „Świerszcz za kominem", w której p. p. Topolska, Ludwiżanka, Senowska, Światłoniówna, oraz p. p. Gliński, Kawczyński, Madaliński, Tański tworzą znakomitą galerję typów.

Jutro po raz pierwszy „C A R M E N", opera w 4 akt. Jerzego Bizet'a.

* * *

Premjera „CARMEN".

W środę, dnia 23. b. m. na scenie Teatru Polskiego ukaże się po raz pierwszy arcydzieło francuskiej literatury muzycznej — 4 aktowa opera Bizet'a „Carmen". Dyrekcja Teatru dodała wszelkich starań, aby premjerze nadać szatę wysoce artystyczną W tym celu zaprosiła znanego reżysera opery Henryka Kawalskiego, pod kierunkiem którego odbywają się końcowe próby sceniczne, a odtwórczynią roli tytułowej będzie primadonna Opery Warszawskiej p. Wanda WERMIŃSKA. Operę prowadzi dyr. Zdzisław Górzyński. W rolach głównych wystąpią pierwszorzędni artyści naszego teatru p. p. Bedlewicz. (Don Jose), Dolnicki (Torreador), Marynowicz-Madejowa (Micaela), Mazanek (Zuniga), oraz p. p. Lewicka, Stróżyńska, Barański, Kopciuszewski. Nowe dekoracje pomysłu Hieronima Zwolińskiego.

Pozatem bierze udział balet układu baletmistrza Romana Morawskiego, oraz chór dzieci. Przedstwienie to zbiega się z pięćdziesięcio letnią rocznicą śmierci Bizet'a. Katowice więc będą jednem z nielicznych miast Europy, które pamiętając o historycznej dacie święta muzycznego, złożą hołd wielkiemu pieśniarzowi i genialnemu twórcy „Carmeny".

Z KATOWICKIEGO.

Zamknięcie banków w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Związek Banków w Województwie Śląskiem komunikuje, że w okresie Świąt Bożego Narodzenia będą banki zamknięte dla klijenteli począwszy od dnia 24-go do dnia 27-go grudnia r. b. włącznie.

Oratorjum Św. Jan Chrzciciel. Z okazji konsekracji J. E. Ks. Biskupa Dra Hlonda, w dniu 3. stycznia 1926 r. o godz. 7-mej wecz., w sali „Ermitage", przy ulicy Plebiscytowej dane będzie wielkie oratorjum, kompozycji ks. Gajdy — Św. Jan Chrzciciel. W oratorium bierze udział przeszło 200 osobowy chór, orkiestra i wybitni artyści operowi, jak p. Mares-Onyszkiewiczowa

Wiosna w zimie. Po dość przejmujących mrozach dzień wczorajszy był jakby zapowiedzią wiosny.. Pod wpływem działania promieni słońca stopniał śnieg i lód, pokrywając ulice i chodniki wielkiemi kałużami wody i błota. Do zmierzchu termometr wskazywał temperaturę powyżej zera Według przepowiedzi, będziemy mieli zdaje się, taką samą pogodę na święta, bowiem św. Barbary było „po lodzie". (m)

Zebranie Zarządu Okr. T. N. S. W. Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie Zarządu Okręgowego T. N. S. W., na którem żywo omawiano sprawy wynikłe z redukcji płac urzędniczych i nauczycielskich. Powzięto pewne uchwały, które będą przedłożone władzom. (m)

Zarząd Główny T. N. S. W. wobec redukcji płac. Zarząd Gł. T. N. S. W. rozesłał z Warszawy okólnik do wszystkich kół Okręgu Śląskiego, informujący je o przebiegu podjętej przezeń wspólnie z innemi organizacjami — akcji obronnej przeciw krzywdzącej ogół nauczycielski i urzędniczy redukcji płac. Akcja trwa i rozwija się. (m)

Z sali sądowej.

Za bluźnierstwo. Dnia 21. grudnia br. w Sądzie Powiatowym w Katowicach rozpatrywano sprawę Droszera Franciszka z Dębu oskarżonego o bluźnierstwo przeciw Bogu.

Oskarżony starszy już człowiek został pociągnięty do odpowiedzialności, że się ciągle wyraża przeciw Bogu i klnie zwłaszcza kiedy jest podchmielony. Ostatnio oskarżony będąc podchmielony kiął i wymyślał przeciw Bogu w obecności starszych jak i małych dzieci.

Oskarżony do winy się nie poczuwa i zaprzecza jakoby używał słów obrażających Boga przeciwnie wyrażał się tak jak to przyjęte jest na Śląsku, dodaje, że w wojsku podczas wielkiej wojny nie tak wyrażono się. Powiedział tylko: „Wy święte pierony Chrystusowe".

Świadkowie jednak udowodnili, że oskarżony wyrażał się nieco odmiennie. Prokurator wnosi o ukaranie oskarżonego 4 miesięcznym więzieniem.

Sąd jednak po naradzie skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia przyjmując jako okoliczności obciążające. że oskarżony kilkakrotnie bluźnił Bogu i że czynił to wobec małoletnich dzieci.

Za przemytnictwo. Następnie rozpatrywano sprawę Gałuszki Ryszarda z Nowej Wsi oskarżonego o przemytnictwo.

Mianowicie oskarżony dnia 21 sierpnia br. został przytrzymany na granicy z dwoma paczkami zawierającemi 257 cygar i 500 sztuk papierosów przemyconych z Niemiec. Orzeczeniem karnym wydanym przez Dyrekcję Ceł w Mysłowicach oskarżonego skazano na grzywnę wynoszącą 3.035 złotych.

Na rozprawie oskarżony tłumaczy się, że był w Zabrzu i tam się spotkał z nieznanym mu panem, który mu powierzył paczkę, aby przeniósł przez granicę a sam niósł drugą paczkę. Gdy na granicy przytrzymał ich strażnik celny nieznajomy zbiegł pozostawiając oskarżonemu drugą paczkę. Co było w paczkach nie wiedział, a gdy mu nieznany osobnik obiecał dobrze zapłacić zgodził się na przeniesienie paczki przez granicę. Uczynił to tylko z biedy, gdyż zarabiał bardzo mało, a jest obarczony liczną rodziną, prosi o łaskawy wyrok.

Sąd po naradzie skazał oskarżonego na grzywnę wyznaczoną przez Dyrekcję Ceł w Mysłowicach a w razie nieściągalności na więzienie licząc mu po 15 złotych jeden dzień więzienia, co wynosi 6 miesięcy i 22 dni. Jednocześnie zarządzono konfiskatę zajętych wyrobów tytuniowych. Sąd przyznaje, że oskarżony uczynił to z biedy i uważa, że jedyną drogą dla oskarżonego jest wniesienie prośby o ułaskawienie.

„Gazetka" urzędnicza. Urzędnicy nie mieli odwagi myśleć w tym roku o t. zw. trzynastej pensji, a to z powodu obawy przed przykrem i prawie stałem w tych wypadkach rozczarowaniem. Ale robili od pierwszego b. m. oszczędności, żeby coś „wyskrobać" na święta. Wszakże święta są dla ludzi, a więc i dla urzędników także... Przyszedł jednak „galop" dolara i drożyzny, i minimalne oszczędności „poszły", nie wytrzymawszy próby życia. Święta nadchodzą. pieniądze „nadeszły" — ładna perspektywa. No, ale chyba przynajmniej nikt nie będzie im tego zazdrościć. Zato na Nowy Rok czeka urzędników niespodzianka — wypłata pensji według „kurtyzowanej" skali. Bodaj to. jak się słyszy, być dziś urzędnikiem!... (m)

Przed spisem ludności. Ministerstwo oświaty nadesłało do szkół średnich i wyższych okólnik, w którym poleca dyrekcjom urządzenie pogadanek na temat znaczenia spisów ludności, inwentarza, gospodarstw i t. p. i zezwala, aby młodzież wyższych klas była ewentualnie użyta przy spisie, w charakterze sił pomocniczych dla komisarzy spisowych, lub też przy obliczeniach ogólnych — w komisjach obwodowych i okręgowych. (m)

Michałkowice. (Wieczór rodzicielski). W niedzielę. dnia 13. grudnia, odbył się u nas wieczór rodzicielski, urządzony staraniem nauczycieli szkoły pierwszej. Na wstępie nauczyciel szkoły pan Przybytniewski powitał zgromadzonych rodziców i zaproszonych gości, poczem wygłosiła dziewczynka VIII klasy deklamację — „Modlitwa polskiego dziecka". Następnie uczeń VIII klasy wygłosił referat na temat „Znaczenie koronacji Bolesława Chrobrego". Poczem kierownik szkoły p. Witecki wygłosił odczyt „Szkoła a dom". Po odczycie kierownika szkoły nastąpił szereg innych deklamacji, oraz wystąpił chór mieszany z chłopców i dziewcząt. Tak deklamacje i chór, który kilkakrotnie występował, nagrodzono hucznemi oklaskami. Następnie odegrała dziatwa szkolna trzy obrazki sceniczne za staraniem p. nauczyciela Przybytnięwskiego, który to nie szczędził sił, ażeby tylko upiększyć wieczorek. Wieczór ów zaszczycili swą obecnością wiel. ks. Dziekan Paweł Brandys oraz wiel. ks. wikary Jan Nowak. Wszystkie popisy wypadły bardzo udatnie i zauważyć było można staranność tutejszego nauczycielstwa, któremu wraz z panem kierownikiem Witeckim serdeczne podziękowanie za wielką dbałość około wychowania naszej dziatwy szkolnej. Była to pierwsza uroczystość na cześć Bolesława Chrobrego w Michałkowicach. Szczęść Boże w dalszej pracy.

Obecny.

Z MYSŁOWIC.

Zebranie komisarzy spisowych. W sobotę, o godz. 3-ciej po poł., w sali obrad Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. radcy Caspariego, naczelnego komisarza spisowego w Mysłowicach zebranie komisarzy spisowych przy udziale około 30 osób. Wyczerpujących objaśnień co do czynności spisowych udzielał prócz przewodniczącego p. Dr. Gawlas, przedstawiciel Starostwa katowickiego. Ze strony komisarzy spisowych były podnoszone głosy, świadczące o zupełnem zdawaniu sobie sprawy z podjętych obowiązków. (m)

„Gwiazdka" w gimnazjum państwowem. W sobotę o godz. 5-tej po poł. Samopomoc uczniowska urządziła dla wszystkich kolegów miłą uroczystość „gwiazdkową". W obszernej auli zebrali się uczniowie, trochę rodziców i część nauczycielstwa z dyrektorem zakładu Drem Londońskim na czele. Po zgaszeniu świateł i podniesieniu kurtyny na scenie ukazała się duża ustrojona i oświetlona „choinka", stojąca na tle chóru amatorskiego. który pod batutą prof. Matogi odśpiewał trzy kolendy. Katecheta ks. Proksch przemówił do zebranych cientemi słowy, życząc w końcu wszystkim „Wesołych Świąt" i szczęśliwego Nowego Roku. Podniosłym momentem było przełamanie opłatka z gronem nauczycielskiem, z rodzicami i z młodzieżą. Uczeń kl. II-ej deklamował wiersz „Wieczór Wigilijny". Prezes samopomocy uczeń kl. VIII-ej Kossyrczyk dziękował p. Dyrektorowi Londońskiemu za opiekę i pomoc, okazywaną samopomocy. w dowód zaś wdzięczności młodzie wręczył prof. Sławińskiemu, organizatorowi i opiekunowi Samopomocy — popiersie Kościuszki, prof. Matodze za pracę artystyczno-kulturalną (muzyka, śpiew) płaskorzeźbę Mickiewicza, dla nieobecnego z powodu choroby prof. Maciezczyka przeznaczony był też skromny upominek za pracę sceniczną z młodzieżą. Z kolei rozdano około 60 podarków gwiazdkowych niezamożnym, a pilnym chłopcom. Na podarki składały się zeszyty, ołówki, obsadki, scyzoryki i nieco słodyczy. Na zakończenie zebrani odśpiewali wspólnie trzy kolendy Wieczór zostawił u uczestników bardzo miłe wrażenie. (m)

Przedstawienie. Staraniem uczniów seminarjum męsk. odegrano własnemi siłami, w niedzielę o godz. 7-ej wiecz. w sali p. Kufietty komedję Molièra „Skąpiec". Rzecz była zagrana naogół dobrze. W przerwach zebrani mieli możność posłuchaniai ładnej gry fortepianowej i skrzypcowej uczniów Zakładu. Frekwencja publiczności, zwłaszcza młodzieży, spora. (m)

Sprzedaże licytacyjne. Dnia 29. b. m. o godz. 11tej rano na Rynku 18 sprzedana będzie maszyna do odbijania, biurko, szafa na książki i krzesło skórą obite. — Dnia 29. b. m. o godz. 1-szej przy ul. Zamkowej nr. 1 będzie sprzedana maglownia „Triumf". — Dnia 5. stycznia 1926 r. o godz. 11-ej przy ulicy Bytomskiej będzie sprzedana umywalka i fotel skórą obity. Sprzedaż za gotówką, najwięcej dającemu. (m)

Z CIESZYŃSKIEGO.

Zaostrzenia dewizowe w ruchu granicznym. Wskutek wydanych rozporządzeń dewizowych wpadają w ręce straży celnej coraz większe gromady zawodowych przemytników waluty. Że przy tej sposobności ostrze przepisów dotyka boleśnie nieraz i ludzi poważnych, którym nie śniło się nawet o przemycaniu pieniędzy zagranicę państwa. to wina ich samych, bo czemuż nie stosują się do wydanych i ogłoszonych rozporządzeń. Aby uniknąć podobnych nieprzyjemności na przyszłość radzimy naszym czytelnikom i sympatykom nie zabierać ze sobą większej ponad ustaloną normę kwoty przy przekraczaniu granicy.

Cieszyński Klub Łyżwiarski otworzył przed kilku dniami do użytku łyżwiarzy swą ślizgawkę która mimo dość wysokiej na obecne czasy ceny za bilet cieszy się wielką frekwencją. Abonament dla dorosłych wynosi 20 zł., dla młodzieży 10 zł., a dla dzieci niżej lat dziesięciu 5 zł. Ogłoszenia o stanie ślizgawki wywieszone będą po polskiej stronie w składach p. Kowaczika przy ul. Wyższa Brama i p. Lewińskiego przy ul. Głębokiej, jakoteż w kawiarni Centralnej w Rynku, a po czeskiej stronie w cukierni p. Bayera.

Z Towarzystw. Ruchliwy Zarząd Towarzystwa gimn. „Sokół" w Cieszynie dokłada wszelkich starań, aby swym członkom dać jak najczęściej możności godziwej, a taniej rozrywki. Po niedawno urządzonej wieczornicy przygotowuje Zarząd „bal sokoli" na dzień 9 stycznia 1926 r.

Upadłość. Wielką niespodzianką dla tut. sfer handlowych było ogłoszenie przez Sąd Okręgowy w Cieszynie konkursu nad Śląską Fabryką czekolady i kakao w Cieszynie. Konkurs ten jest dosadnem znamieniem obecnego kryzysu gospodarczego, iż firmy mające przed sobą jak najlepsze perspektywy powodzenia, jak w tym wypadku wyżej wymieniona fabryka, likwidują się jedna po drugiej.

I znów kilkunastu pracowników umysłowych i fizycznych znajdzie się na bruku bez chleba.

Samobójstwo. Z powodu choroby padaczki popełnił samobójstwo przez powieszenie się mieszkaniec Błogocic, Jan Słowień, liczący lat 50.

Z piśmiennictwa.

Włodzimierz Koskowski. O nikotynie i paleniu tytoniu. Książnica — Atlas, 1925.

Ukazał się dziewiąty zeszyt „Bibljoteczki Higienicznej", której poprzednie zeszyty jużeśmy wielokrotnie w naszem piśmie wyczerpująco omawiali. Tomik, który mamy przed sobą, utrzymany w tonie popularnym, ale mimo to nie zbaczający z drogi poważnych docieków, zapoznaje czytelnika ze szkodliwem oddziaływaniem nikotyny na organizm ludzki. Na wstępie historyczne wiadomości o tytoniu i jego używaniu. Wątpimy. czy autor zdoła namiętnych palaczy odwieść od tego nałogu, ale książeczka ta w rękach młodzieży może stać się poważnem memento przeciw używaniu tytoniu przez młodzież.

idem.

Wydawnictwa gwiazdkowe dla młodzieży. Bibljoteka Iskier, wydawana przez Książnicę — Atlas, wzbogaciła się w obecnym okresie przedgwiazdkowym o dwa nowe tomiki. Po „Maleńkiej Dorrit" Dickens'a, po „Szkodnikach" i „Naszych sprzymierzeńcach" Fabre'a, po „W upalnem sercu Wschodu" Marcinowskiej i „Bohaterskim Misiu" Ostrowskiej — dostała nasza młodzież „Szalonego Lotnika" Czyżowskiego „Dwunastkę" ze wstępem Merwina.

„Szalony lotnik" — to zajmująca historja wysiłków człowieka. pragnącego uratować ludzkość przez zagładę. Na tle historji budowy samolotu, rozwija się szereg zajmujących epizodów, pobudzających młodzież do zastanawiania się, a zatem torujących jej drogę do umysłowej samodzielności. Ciekawe przygody bohatera powieści wstrząsają duszami młodocianych czytelników, a uwagę i zaciekawienie ich utrzymują nieustannie w najwyższem napięciu.

„Dwunastka" — to zbiór dwunastu nowel pierwszorzędnych w literaturze światowej autorów: Björnson. A. France, Gorki, Poe, Twain i inni. Doborn dokonał B. Merwin, on też zaopatrzył zbiorek wstępem. Dwanaście pierwszorzędnych nazwisk nie potrzebuje polecenia.

Forma zewnętrzna, jak zawsze w wydawn. Książnicy — Atlasu — staranna i piękna. a przystępna cena (po 4.20 za tom) pozwala i w dzisiejszych ciężkich czasach zrobić z nich miły podarek dla naszych młodych latorośli.

idem.

ELEKTRYFIKACJA JEDYNEM ZBAWIENIEM.

Brat zmarłego przed kilku laty wydawcy „Timesa", lorda Northeliffa, lord Rothhermere, nadesłał do londyńskiego „Daily Maila", którego jest właścicielem, długą depeszę z Nowego Jorku o stanie przemysłu amerykańskiego, jak stan ten przedstawia się anglikowi.

Kto zwiedza Stany Zjednoczone — pisze lord Rothermere — ten nie może nie dojść do wniosków bardzo smutnych dla Wielkiej Brytanji. Jeżeli porównamy sytuację przemysłową w Ameryce do sytuacji takiej w naszym kraju, to jesteśmy zmuszeni przyznać, że pozwoliśmy wyprzedzić się przez amerykan do tego stopnia, iż tylko olbrzymi wysiłek całego narodu może ocalić nas od katastrofy.

Stany Zjednoczone stoją na pierwszem miejscu wśród wszystkich narodów, co do wyzyskania racjonalnego i naukowego źródeł naturalnych. Pod tym względem Anglja jest tak zacofana, że zbieramy zaledwie maleńką cząstkę tego, co dostarczają nam te źródła.

Istnieją trzy powody, które pozwoliły nam nietylko dorównać Ameryce, ale ją prześcignąć: Przemysł nasz jest bardziej ześrodkowany, niż zespół amerykański; wreszcie nasze zasoby wodne, niemal nie do wyczerpania, zasoby, których tak często brak wielkim stacjom elektrycznym Stanów Zjednoczonych.

Zagadnienie, wobec którego stanęliśmy, a którego rozwiązanie jest łatwiejsze dla Anglji, niż było niem dla Stanów Zjednoczonych, to elektryfikacja wszystkich przemysłów angielskich.

Wielka Brytanja musi albo dobrze zelektryfikować swe przemysły, albo też zginąć. Nie przez zapomogi dla górników załatwi się zagadnienia na czasie. Wszystko, tyczące się obecnych maszyn parowych, musi być zniszczone i zastąpione przez wielkie stacje o energji elektrycznej, przez „superstacje", jak je nazywają amerykanie.

Sądzę, że rząd angielski powinien wysłać niezwłocznie do Ameryki komisję ekspertów, aby na miejscu zbadała wszystkie sposoby, tak udoskonalone i tak naukowe, za pomocą których nasi kuzyni z poza oceanu zmieniają węgiel biały na energje elektryczną. Jeżeli Wielka Brytanja nie przystąpi natychmiast do elektryfikacji całego swego przemysłu, to rujnować się będziemy w dalszym ciągu i pogrążać w nędzy i rozpaczy.

Jeżeli do wniosków powyższych dochodzi dziennikarz angielski tak wybitny, jak lord Rothermere i to w sprawie przemysłu angielskiego, który przywykliśmy uważać za jeden z najwyżej postawionych, to jak wielkich środków powinniśmy użyć w Polsce, aby przemysł nasz mógł choćby dorównać zachodniemu?

ANGLJA WYDAJE MILJONY NA GAZY TRUJĄCE.

Według „Westminster Gazette", badania nad wojną chemiczną, prowadzone są w laboratorjach chemicznych armji angielskiej w najgłębszej tajemnicy z gorliwością zdwojoną. W ciągu ostatnich dwunastu miesięcy wydelegowano do tej pracy zgórą pięciuset oficerów i szeregowych, wydatki zaś na ten cel sięgają 150.000 funt. szterlingów rocznie.

Laboratorja angielskie wynalazły ostatniemi czasy dwa nowe gazy trujące: jeden z nich wywołuje utratę przytomności, drugi zaś stanowi truciznę śmiertelną, szerzącą się niezmiernie szybko.

Podczas doświadczeń z nowemi gazami wszystkie drogi, wiodące do laboratorjów, są zamknięte przez żołnierzy, tak, że włościanie okoliczni zmuszeni są okrążać o kilka mil angielskich miejsca doświadczeń, jeżeli dążą na targ do najbliższego miasteczka.

Tylko personel techniczny laboratorjów zna skład chemiczny nowych gazów, a o postępach prac w laboratorjach nikt nie otrzymuje informacji.

W JAKI SPOSÓB ROBI SIĘ OZDOBY NA CHOINKĘ.



Jak znaleziono zwłoki św. Wacława?

Od najdawniejszych czasów uprawiał naród czeski głęboki kult św. Wacława, tak w okresie początkowym katolicyzmu jak i w dobie reformatorskich dążeń husyckich, w czasie których dodano do starego chorału św. Wacława refren „Święty Wacławie, nie daj zaginąć nam, ani pokoleniom przyszłym". Także okres ucisku narodowego oddawał należną cześć świętemu narodu, ten okres połączył kult jego ze swym losem politycznym. Imię św. Wacława było symbolem zjednoczenia narodowego i dążeń do niepodległości narodowej. Dlatego też polityczni wrogowie narodu patrzyli nieprzyjaznem okiem na rozwój kultu świętego narodowego. Jeszcze w ubiegłem stuleciu zabroniono historykom czeskim poszukiwań w kaplicy św. Wacława za jego grobem i zwłokami. Zakazy arcybiskupa praskiego nie stanęły jednak na przeszkodzie namiętności badań historycznych Kamili Hilberta. Rozpoczął on poszukiwania tajne na własną rękę. W czasie odnawiania kaplicy okazało się, że płyta grobowca jest w stylu romańskim, co wskazywałoby na dobę Spytihniewa i że to właśnie jest najstarsze miejsce z całego kościoła. Od tej chwili nabrał Hilbert pewności, że w kaplicy muszą być złożone zwłoki św. Wacława. Rozpoczął swą pracę i rzeczywiście po wykopaniu nie wielkiej szczeliny natknię to na metalową trumnę. Badacz natychmiast przywołał kanonika dra Podlahę celem wspólnego zbadania, z jakiego materjału jest trumna sporządzona, czy z ołowiu czy też z cyny. Trumna ołowiana byłaby rzeczywiście jeszcze z czasu Karola IV. Cyna zaś wskazywałaby na renesans. Ustalono, że trumna jest sporządzona z ołowiu, co było dowodem, że zwłoki św. Wacława zostały złożone tam dzięki troskliwości jego wielkiego czciciela „Ojca ojczyzny" Karola IV. Arcybiskup praski udzielił Hilbertowi zupełnego pełnomocnictwa w dalszych jego poszukiwaniach. Gdy płytę grobową podniesiono zupełnie, ukazała się ogromna trumna, po otwarciu której znaleziono wewnątrz skrzynkę metalową z kośćmi św. Wacława i ze srebrną tabliczką, na której były objaśnienia o zawartości skrzynki i osobista pieczęć Karola IV. (Ceps.)

ZE SPORTU AMERYKAŃSKIEGO.



Amerykanie grają w piłkę nożną z temperamentem i gwałtownością o wiele większą, jak u nas. Dlatego okazało się koniecznem wprowadzenie ochrony głowy i goleni, jak to przedstawia rycina. — Zawody piłkarskie gromadzą zawsze ogromne masy widzów. Cyfra 25.000 jak właśnie na meczu, który przedstawia rycina — jest normalną.

Cmentarz rosyjskiej floty.

W czasie wojny światowej i wewnętrznej Morze Czarne stało się ogromnym cmentarzem floty rosyjskiej. Wedle danych „Weczernaja Moskwa" Morze Czarne jest jednym z największych podwodnych cmentarzy świata, przez pięć lat utonęło w głębinach Czarnego Morza około 350 okrętów. Nad wyłowieniem tychże trwa stale intenzywna praca. Najwięcej zatopionych okrętów jest w porcie noworosyjskim. Wiele pojedyńczych okrętów rosyjskiej floty wojennej zatopiono umyślnie, by nie wydać ich w ręce niemieckie. Między nimi był także dreatnought „Swobodnaja Rosyja", inny olbrzymi parowiec „Pantagonija", natknął się w pobliżu Odessy na minę i roztrzaskał się. Także w okolicy Sewastopola leży na dnie morskim parę łodzi podwodnych. (Ceps.).

JESZCZE JEDNA METODA LECZENIA TUBERKULOZY.

Z Monachium donoszą, że prof. Sauerbuch miał kilka dni temu odczyt w tamtejszem Towarzystwie lekarskiem o nowej metodzie leczenia tuberkulozy, której wynalazcą jest dr. Gerson z Bielefeld.

Metoda ta polega na odżywieniu osób, chorych na gruźlicę płuc, pokarmami, które pozbawione są w zupełności soli kuchennej.

Wedle twierdzenia dra Sauerbrucha, osiągnięto już tą drogą znakomite wyniki lecznicze.

Wydawnictwa gwiazdkowe.

Mimo niezwykle ciężkich warunków księgarnia Gebethnera i Wolffa, wzorem lat ubiegłych, przygotowała na nadchodzący sezon gwiazdkowy szereg klasycznych dzieł dla młodzieży i dzieci w nowych wydaniach. Z autorów reprezentowani są: E. de Amicis, Wł. L. Anczyc, H. Andersen, St. Brykczyński, Z. Uukowiecka, F. H. Burnett, A. L. Grimm, Mayne-Reid, W. Przyborowski, M. Rodziewiczówna, R. L. Stevensen, J. Swift, W. Umiński.

* * *

Niezależnie od tego po raz pierwszy wychodzą następujące trzy nowe książeczki: **Marja Gerson-Dąbrowska:** „Polscy artyści, ich życie i dzieła", ze 153 ilustr. autorka zobrazowała w cyklu opowiadań, pisanych żywo i z talentem, życie i twórczość koryfeuszów malarstwa polskiego. Jest to książka dla młodzieży, jakiej właśnie brakowało w naszej beletrystyce pedagogicznej. Wielką jej zaletą jest jej charakter, nie mający nic wspólnego z podręcznikami szkolnemi, a jednak książka ta zawiera w pięknej formie wiele pouczających wiadomości.

M. Wańkowicz: „O Małgosi, świneczce, króliczku, muszce i o niegrzecznym piesku" z ilustracjami. E. Bartłomiejczyka. Śliczne opowiadanie dla dzieci, pełne wdzięku i uroku, z tendencją moralną, zręcznie ukrytą w zajmującej fabule. Ilustracje jedno i wielobarwne zostały wykonane z prawdziwie artystycznym odczuciem tematu.

* * *

Ludwig Wiszniewski: „Rycerz tępej ostrogi" z 24 rysunkami i okładką St. Bobińskiego. Od pierwszej powiastki, wybornie opisującej bohaterską walkę koguta z jastrzębiem, bierze tytuł książka, o treści zawsze zajmującej, napisana stylem miłym i łatwym, a ozdobiona rysunkami znakomicie ilustrującemi opowiadanie.

* * *

Ukazała się również część pierwsza tomu la oddawna zapowiadanego „Zarysu Historji Filozofji" prof. Uniw. Jagiell. **W. Heinricha.** Część ta zawiera filozofję grecką zwięźle przedstawienie tematów filozoficznych od pierwszych początków poprzez Pytagorasa, Sokratesa, Platona, Arystotelesa, do sceptyków, epikurejczyków, stoików i filozofów aleksandryjskich. Książka prof. Heinricha jest niezbędna dla każdego inteligentnego Polaka. (Wykład Gebethnera i Wolffa).

* * *

W książce **Antoniego Langego** p. t. „Nowy Tarzan" mieszczą się opowiadania różnego typu: już to groteskowe, już to fantastyczne, już to czysto realistyczne. Mimo, że historje te zatrącają o bardzo poważne problematy społeczne, psychologiczne i filozoficzne, we wszystkich przeważa wielka pogoda ducha, okraszona żywym i niewymuszonym humorem. Tok opowiadania jest u Langego zawsze barwny i zajmujący, pełen niespodzianek i rzeczy nowych i nieoczekiwanych. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

* * *

Włodzimierz Perzyński w najnowszej swej powieści p. t. „Raz w życiu" przedstawia dzieje fatalnej miłości: z jednej strony jedyne wielkie uczucie w życiu, z drugiej — przelotny romans. Tłem powieści jest szeroko odmalowany obraz życia powojennej Warszawy, w szczególności sfery towarzyskiej, z całą galerją typów, z pośród których wybija się, nie mająca wzoru w literaturze, oddana z nieporównanym humorem postać pani Dłużewskiej. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

* * *

Ukazał się cykl nowel p. t. „Mah-Jong" **Jerzego Bohdnana Rychlińskiego,** młodego niewątpliwie utalentowanego pisarza. Przed czytelnikiem tej książki otwiera się świat, do którego daje wstęp tylko fajka opjum, i fantazja artysty. Jest to świat dziwożon, świat medjum Esmeraldy, i królowej sabatu, Dolores, a także zmory nocnej, po którym tłuką się maszkary, demony zmysłów i zła. Przez opowiadania Rychlińskiego przebija się myśl przewodnia, zamknięta w słowach: sen i jawa są równie realne. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

Przegląd gospodarczy

Konjunktura.

Papiery państwowe.

Warszawa, 21 grudnia (PAT). — 5%-towa pożyczka konwersyjna 43.50, 8%-towa pożyczka konwersyjna 108 do 110.00, pożyczka dolarowa 64.00 w złotych 608.00, pożyczka kolejowa 80.00 do 85.00.

Akcje.

Warszawa, 21 grudnia (PAT). — Bankdyskontowy 5.85—5.90, Bank Handlowy w Warszawie 2.00, Bank Związku Spółek Zarobkowych 4.35, Elektrownia Dąbrowa 0.75—0.80, Siła i Światło 1.25, Chodorów 5.25—5.50, Częstocice 1.10—1.15, Warszawski cukier 1.90—2.00. Polski przemysł naftowy 0.50, Nobel 1.60, Lilpoop 0.58—0.70, Pocisk 1.20, Rudzki 0.90—1.06, Cegielski 0.25—0.27, Fitzner i Gamper 1.50, Starachowice 1.15—1.25, Ursus 0.60, Zawiercie 7.00, Żyrardów 7.50—8.00, Borkowski 0.77—0.90, Syndykat rolniczy 1.00, Haberbusch 5.40—5.70.

Poznań, 21 grudnia (PAT). Poznańska Spółka Drzewna 0.28—0.30, Unja I—III 4.00, Wagon Ostrów 1.20, Wytwórnia Chemiczna 0.26, Zjednoczone Browary Grodzieckie 1.10, Bank Związku Spółek Zarobkowych 4.00, Poznański Bank Ziemian 2.60, Centrala skór 0.65, Goplana 1.20, Hartwig-Kantorowicz 1.80, Herzfeld 2.50, Dr May 19.50 do 20.00, Płótno 0.07.

Kraków, 21 grudnia (PAT). Bank Przemysłowy 0.16, Bank Związku Spółek Zarobkowych 4.75, Tohan 0.16, Żegluga 9.00, Zieleniewski 10—10.10, Trzebinia 0.15, Siersza 2.10, Krakus 0.18, Chodorów 5.30, Chybie 4.40, Piasecki 1.32.

Dewizy.

Katowice, 21 grudnia. Dolar 9.30 do 9.45, Londyn 45.80, Paryż 36.00, Wiedeń 133.00, Praga 28.00, Włochy 38.00, Belgja 42.80, Szwajcarja 182.00, Berlin 225.00. — Tenedecja naogół słaba.

Berlińskie dewizy wscnodnie.

Berlin, 21 grudnia (PAT). Wypłaty na Rygę 80.50—80.90, na Rewel 1.123—1.132, ruble łotewskie 79.80 do 80.60, lity 40.89—41.31.

Gdańsk, 21 grudnia (PAT). 100 mk 123.745— 124.055, dolary 5.24.15 do 5.25.45, czeki na Londyn 25.19 i trzy czwarte, telegraficzne wypłaty na Londyn 25.21 i jedna czwarta, przekazy na Berlin 123.670—123.980, na Zurych 100.30—100.56, na Holandję 208.56 do 209.09.

Zboże i mąka.

Katowice, 21 grudnia. Za złote. — Pszenica 40.00—41.00, Żyto 25.50—27.00, Owies 28.00—30.00, Jęczmień browarowy 29.00—31.00. — Za marki niemieckie. Kuchy lniane fr. stacja odbiorcza 22.00—22.50, kuchy rzepakowe 15.00 do 16.00, ospa pszenna 10.00—10.50, ospa żytnia 9.00—9.50. — Tendencja niejednolita.

Katowice, 21 grudnia. Mąka wyborowa za funt 0.46, mąka pszenna 0.38, mąka żytnia 70% 0.4, mąka żytnia 65% 0.26. — Tendencja bez zmiany.

Warszawa, 21 grudnia (PAT). — Żyto kongresowe 24.00. owies kongresowy 25.50, jęczmień na kaszę 25.00, jęczmień kongresowy stacja załadowania 24—25.00. kasza hreczana franco Warszawa 67.00, otręby żytnie 17.00. Obroty małe tendencja spokojna.

Poznań, 21 grudnia (PAT). Żyto 22.50—23.50, pszenica 40.00—42.00, jęczmień 22.00—24.00, jęczmień browarniany wyborowy 28.50—30.50, owies 26.00—27.00, mąka żytnia 70% 33.50 do 36.50, mąka żytnia 65% 37.00—38.00, mąka pszenna 65% 61—64.00, ospa pszenna 18.50—19.50, ospa żytnia 16.00 do 17.00, groch polny 31.00—32.00 groch Wiktorja 42.00—46.00. Tendencja mocna.

Możliwości eksportowe.

Celem ułatwienia eksportującym firmom polskim zdobycie nowych rynków zbytu Miejski Urząd Targu Poznańskiego, poza stałymi stosunkami z Konsulatami polskimi zagranicą, rozszerzył znacznie swą sieć przedstawicieli i korespondentów zagranicznych, uzyskując w ten sposób obszerny materjał dotyczący możliwości eksportowych. W miarę napływania informacyj M. U. T. P. będzie stale ogłaszał w postaci komunikatów prasowych oraz udzielał wszelkich wskazówek zainteresowanym firmom w swym nowym lokalu przy ul. Głogowskiej 42, w godzinach biurowych od 8—3. Wydział Zagraniczny Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego posiada cały szereg najnowszych wydań ksiąg adresowych różnych krajów, oraz informacyj dotyczących warunków zbytu.

W ostatnim czasie Miejski Urząd Targu Poznańskiego otrzymał następujące zapytania z zagranicy:

Anglja. Firma z Londynu poszukuje nawiązania stosunków z pierwszorzędnemi fabrykami chemikalji, lekarstw i preparatów medycznych. Kupuje zioła, korzenie, dla celów leczniczych. Prosi o oferty na sól glauberską, żelazo w proszku (do oksydowania) etc.

Angielska firma interesuje się importem lnu, kleju, pierza.

Firma z Londynu chce importować ziemiopłody, słód, siemię lniane, makuchy lniane oraz flaki solone.

Firma z Londynu importuje puch i szczecinę.

Angielska firma importuje puch, len, szczecinę, klej, słód.

Angielskie firmy interesują się kilimami i zabawkami polskimi.

Rumunja. Rumuńska firma z Gałaczu pragnie nabywać w Polsce meble wszelkiego rodzaju. Prosi o przysłanie katalogów.

Rumuńska firma w Gałaczu pragnie nabywać w Polsce ewentualnie przyjmie reprezentację na nast. towary: wyroby włókiennicze, jutę, konopie i pakuły dla powroźnictwa, farby wszelkiego rodzaju, parafinę.

Firma z Galacu interesuje się nabyciem w Polsce narzędzi wszelkiego rodzaju, siatek drucianych, zamków, armatur, łańcuchów, guzików do sukien damskich.

Firma z Galacu interesuje się importem wyrobów żelaznych, porcelany, fajansó-w, artykułów kuchennych.

Firma rumuńska z Bukaresztu przyjmie reprezentację firm polskich bez względu na branżę.

Firma rumuńska w Jassach przyjmie reprezentację polskich fabryk na przędzę wełnianą i bawełnianą, wyroby pończosznicze, chustki, koce manufakturę wogóle.

Firma rumuńska pragnie nabywać w Polsce, względnie przyjmie reprezentację na maszyny rolnicze, przemysłu i dla przemysłu winnego. wagi wszelkiego rodzaju, naczynia kuchenne, lane oraz emaljowane. Firma powyższa posiada własne statki na Dunaju.

Firma rumuńska w Braili poszukuje reperentacji firm polskich bez względu na branżę.

Firma rumuńska pragnie nabywać w Polsce worki jutowe, wyroby lane, emaljowane, fajansowe, piece terrakotowe.

Firma rumuńska w Turnu Severin pragnie nabywać w Polsce, względnie przyjmie reprezentację na wyroby fajansowe, przybory kuchenne z żelaza lanego i emaljowane.

Firma rumuńska z Galacu pragnie nabywać w Polsce walcowane żelazo taśmowe. Przyjmie reprezentację polskich fabryk.

Grecja. Firma grecka z Aten pragnie nabywać w Polsce dębowe podkłady kolejowe dla dostawy rządowej.

Turcja. Firmy tureckie interesują się importem polskich wyrobów tekstylnych i naczyń emaljowanych. Zapytują się również o węgiel polski.

Danja. Firma duńska z Kopenhagi mająca również udział w Sztokholmie w Szwecji pragnie nabywać w Polsce zboże, parafinę, produkty naftowe, chemikalja wszelkiego rodzaju dla celów technicznych. Pragnie wejść w stosunki tylko z najpoważniejszymi firmami.

Cypr. Firma z Larnaca Cypr. podejmie się pośrednictwa celem wprowadzenia polskich towarów na rynek tamtejszy.

Wyspy Kanaryjskie. Teneryfa. Firma tamtejsza przyjmie reprezentację firm polskich na mydło, świece, konserwy, produkty spożywcze, biszkopty, drobne wyroby żelazne.

Ameryka Południowa. Firma mająca oddziały w całej Afryce Południowej na Madagaskarze oraz na Wyspach Mauritius przyjmie reprezentację firm polskich na różne towary za wyjątkiem spirytualji. Pośredniczy w przeprowadzeniu tranzakcyj.

Brazylja. Firma w Rio de Janeiro podejmie się pośrednictwa handlowego celem wprowadzenia towarów polskich na rynek tamtejszy.

Szwajcarja. Firma w Bernie interesuje się kupnem w Polsce zboża oraz innych artykułów na rachunek własny lub przyjmuje przedstawicielstwo.

Kronika gospodarcza.

Ceny zapałek. Z dniem 18. bm. obowiązują następujące ceny na zapałki monopolowe:

Przy odbiorze jednorazowym: grupa 1. od 1—9 skrzyń zł. 323 za skrzynie 5000 pudełek, grupa 2. od 109—4 skrzyń zł. 320 za skrzynie 5000 pudełek, grupa 3. od 50—99 skrzyń zł. 316 za skrzynie 5000 pudełek, grupa 4. od 100 i więcej skrzyń zł. 310 za skryznie 5000 pudełek loco fabryka. płatne z góry. — Ceny bez zobowiązania i każdego dnia do odwołania.

Ponieważ podajemy dla orjentacji zestawienie cen na zapałki monopolowe od dnia 12 października 1925 r. do dnia 18. bm. (cena za skrzynie 5000 pudełek):

12.10. 1925 r.: grupa 1) w zł. 209, grupa 2) 206. grupa 3) 202, grupa 4) 196.

29. 11. 1925 r.: w zł. grupa 1) 253, grupa 2) 250, grupa 3) 246, grupa 4) 240.

30. 11. 1925 r.: w zł. grupa 1) 273, grupa 2) 270, grupa 3) 266, grupa 4) 260.

18. 12. 1925 r.: w zł. grupa 1) 323, grupa 2) 320, grupa 3) 316, grupa 4) 310.

loco fabryka, płatne z góry. — Ceny bez zobowiązania i każdego dnia do odwołania.

W końcu nadmienimy, że wedle Dziennika Utaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 100 z dnia 30 września 1925 r. poz. 707 rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 września 1925 r. w sprawie wykonania o monopolu zapałczanym pod paragr. 11., została ustalona cena sprzedaży aż do odwołania zł. 170 za skrzynie zawierająca 5000 pudełek loco fabryka.

WYDOBYCIE WĘGLA W POLSCE

Wydobycie węgla w Państwie Polskiem w pierwszych 10 miesiącach b. roku wynosiło 24,065.398 ton, wobec 26,348.037 ton w tym samym okresie roku poprzedniego. W porównaniu do r. 1913 wydobycie za 10 miesięcy procentowo wynosi w roku 1925 — 70.48 procent, w roku 1924 — 77.10 procent. Ogólny zbyt węgla od 1 stycznia do 1 listopada b. r. (w nawiasach cyfry z r. 1924) wynosił 20,951.982 (22,528.389), zbyt w kraju w tzm samym okresie wyniósł 14,012 134 ton (12,998.655). Eksport do poszczególnych krajów przedstawia się następująco w roku bieżącym za dziesięć miesięcy: Austrja — 2,103.930, Węgry — 534.065, Czechosłowacja — 528.432, Gdańsk — 324.591, Rumunja — 65.242, Szwajcarja — 36.513, Jugosławja — 101.392, Kłajpeda — 15.095, Włochy — 65.898, Danja — 114.510, Litwa — 12.669, Szwecja — 216.012, Łotwa — 59.420, Francja — 2.725, Finlandja — 2.485, Bułgarja — 500, Holandja — 2.750, Norwegja — 895, Estonja — 850, Anglja — 200, Rosja — 200, Niemcy — 2,704.566, ton; razem 6,939.855 ton. — Wywóz przez Gdańsk nie osiągnął swej maksymalnej cyfry z powodu trudności w ładowaniu. Dla zapobieżenia temu na przyszłość Rada Portowa m. Gdańska ustawiła w Wolnym Porcie 2 krany w listopadzie, a dalsze 2 zaczną funkcjonować w początkach grudnia, co bezwarunkowo podniesie zdolność załadowczą portu o około 2.000 ton dziennie.

Błędna taktyka. Jak wiadomo, fabryki nie otrzymują od kilku miesięcy należności za wykonane dostawy dla wojska i armji. Wskutek tego wielkie wytwórnie nie są w stanie wypłacać robocizny regularnie, co w okresie przedświątecznym daje się robotnikom poważnie we znaki. Robotnicy zaczęli więc odwiedzać coraz częściej zainteresowane ministerstwa i odbywać dyskusje z najwyższymi urzędnikami. Wiemy naprzykład o fakcie. że w jednem z ministerstw podsekretarz stanu — po dłuższej konferencji z robotnikami — zaznaczył, że fabryki dostaną

Dewizy z dnia 21 grudnia 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 1 R. M.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 fgt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100 szyl.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. sz.
Stopa dysk.	12	7	9	6	4	5	3½	6	7	11	7½	4
w Katowicach												
„ Warszawie sprz.		42,30				45,24	9,3?	34,88			37,64	179.17
„ Warszawie kup.		42,10				45,01	9,28	34,72			37,46	178 28
„ Berlinie	46,62	19,065			168,93	20,399	12,05	15,6?	12,455	5935	16,96	81,23
„ Londynie		107	2037		1207⅛		485	129,??	163,68		120,15	25,12
„ N. Jorku		4,53½	23,80		40,19	4,85⅛		374	296¼	0014⅛	403½	19,32
„ Paryżu												
„ Pradze												
„ Wiedniu	7895	32,08	168,45	3,27	284,20	3430¾	707,25	2630	2093½		28,48	136,6?
„ Zurychu												

tylko tyle, ile potrzeba na wypłatę robocizny. Tego rodzaju oświadczenia urzędowe wzbudzają wśród robotników pewną nieufność względem pracodawców, stwarzając jednocześnie ryzykowny precedens ingerencji pracowników w stosunki między wytwórcą a odbiorcą. Należy pamiętać, że poza robocizną fabryki zalegają w regulowaniu należności za surowce, narzędzia, paliwo, różnego rodzaju świadczenia, asekuracje itp. Jednem słowem wytworzyło się błędne koło. Jedynem rozwiązaniem kwestji może być tylko całkowite uregulowanie należności. Błędna taktyka, polegająca na mieszaniu się urzędników w wewnętrzne sprawy fabryki, do niczego nie doprowadzi. **A. W.**

(Ze swej strony dodajemy, że p. minister Zdziechowski zapowiedział w swojem exposé punktualne wypłacanie należytości za dostawy rządowe).

Wielka tranzakcja naftowa. Większość akcji T-wa Naftowego „Premjer“ przeszła w ręce firmy „Naftowy Przemysł Małopolski“, który obejmie gestję T-wa „Premjer“. Połączenie tych dwóch firm przyczyni się nie tylko do ograniczenia kosztów zarządu i administracji, lecz i uzdrowi stosunki w przedsiębiorstwie „Premjera“, tembardziej że Naczelny Dyrektor Naft. Przem. Małop. p. inż. Hlasko, znany jest nie tylko jako tęgi przemysłowiec lecz i dobry obywatel Polak.

Niedopuszczalna „waloryzacja“. Zaledwie rozpoczęły się minimalne wahania walutowe, huty krajowe szkła okiennego, rozpoczęły podawać cenę we frankach szwajcarskich, w następstwie czego ceny szkła podskoczyły o 100%, a ceny w fabrykach są wyższe od cen warszawskich. Również fabryki żądały wystawiania weksli przez kupców tylko w walucie obcej. Tymczasem szkło okienne jest całkowicie wyrobem krajowym, gdyż robocizna i węgiel, dotąd nie podwyższone, stanowią 80% wartości szkła.

Zagraniczny kapitał dla Banku Polskiego. W związku z uchwałami Rady Banku Polskiego, rozeszły się pogłoski, że stabilizacja złotego ma nastąpić nie powyżej kursu 7 zł. za dolara, kapitaliści zagraniczni mają otrzymać odpowiednie przedstawicielstwo z dyrekcji Banku Polskiego, kapitał zakładowy Banku Polskiego ma być podwyższony o 150 miljonów zł.

Gdańsk zarabia na polskiem zbożu. Szereg młynów i handlarzy zbożem, zamiast przerabiać na miejscu ziarno na mąkę, wywozi zboże do Gdańska, podnosząc tem ceny ziarna i mąki w kraju, nie oddając walut do Banku Polskiego, oraz wywożąc ziarno zamiast mąki. Jako przykład, pismo podaje młyn w Żychlinie.

Eksploatacja portu Gdynia. Gdynia w obecnym czasie daje bezpieczny postój dla 2-ch statków średniej wielkości. Od stycznia 1926 r. dzięki oddaniu przez konsorcjum budowy portu 400 metrów nadbrzeża pojemność portu wzrośnie trzy razy. Frekwencja statków w Gdyni jest niewielka z powodu braku własnej marynarki handlowej, firm ekspedycyjnych i maklerskich, interwencyjnemu nie dopuszczaniu statków do Gdyni przez maklerów gdańskich.

Stosunki polsko-holenderskie. Konsulat R. P. w Roterdamie zakomunikował Izbie Handlowej w Katowicach, że pismo holenderskie ekonomiczno-kupieckie „Handelsbelange“ prowadzące obszerny dział ogłoszeń handlowych, pragnie wejść w kontakt z podobnemi pismami polskiemi, celem nawiązania stosunków i wzajemnego umieszczania bezpłatnie krótkich ogłoszeń w formie notatek, w podobnym stosunku pozostają „Handelsbelangen“ z szeregiem pism niemieckich, francuskich, angielskich itd.

Należy się bezpośrednio porozumieć z redakcją „Handelsbelangen“, której adres jest następujący: „Algemeen Nieuwsblad voor Handel. Nijverheid, Financien en Verkeer“ Amsterdam. Keizersgracht Nr. 410.

Emigracja polskich fabryk do Rumunji. Przeniesienie szeregu przedsiębiorstw łódzkich do Rumunji, planowane w ostatnich czasach nie dojdzie do skutku, ze względu na nowe rozporządzenie celne rządu rumuńskiego, zabraniające wwozu do Rumunji starych maszyn włókienniczych.

„Ford“ i Rosja. „Times“ donosi z Nowego Yorku: Ford-Motor Comp. ma zawrzeć z rządem sowieckim kontrakt na dostawę 10.000 motorów dla celów rolniczych na sumę 6 miljonów dol.

Niemcy starają się o rynek rosyjski. Celem ożywienia ruchu w przemyśle maszyn rolniczych i wzmożenia eksportu do Rosji, fabryki niemieckie (między niemi firmy Rudolf Sack, Friedrich Krupp, Heinrich Lanz) postanowiły podobno przy pomocy niemieckich wielkich banków udzielić rosyjskiej Reprezentacji Handlowej w Niemczech długoterminowych kredytów, mianowicie na okres 3-ch perjodów żniw. Odnośne umowy przewidują dostawę wielkiej ilości maszyn i narzędzi rolniczych w pewnych oznaczonych terminach oraz urządzenie składów konsygnacyjnych.

Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego“
w Katowicach
Pod zarządem Karola Kożlika